Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20

GŁOS NARODU

Nr. 146. — ROK XLI.

CZWARTEK 31 MAJA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

W Genewie.

Pierwszy dzień sesji komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, która rozpoczęła się we wtorek, przyniósł trzy przemówienia: przewodniczącego konferencji, p. Hendersona, przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, p. Normana Davisa, i reprezentanta Rosji sowieckiej, p. Litwinowa. Zajmiemy się najpierw dwoma pierwszemi przemówieniami, utrzymanemi naogół w bardzo pesymistycznym tonie, ale niemniej jednak przewidującemi pewne możliwości wyprowadzenia konferencji z tego marazmu, w jakiem tkwi już od szeregu miesięcy.

P. Henderson określa sytuację konferencji jako krytyczną, stwierdza, że prowadzone od dłuższego czasu rokowania nie usunęły istniejących trudności, a następnie wymienia kilka spraw, które uważa za najpilniejsze zadania konferencji. Wśród nich znajdują się następujące: rozwiązanie zagadnienia bezpieczeństwa, tworzącego podstawę całej sprawy rozbrojeniowej; zahamowanie wyścigu zbrojeniowego w dziedzinie lotnictwa i utworzenie międzynarodowej kontroli dla wyrobu i handlu bronią. Konferencja rozbrojeniowa winna odzyskać utracone zaufanie dla prowadzonej przez nią akcji. To może nastąpić wówczas, gdy wszystkie państwa wezmą czynny współudział w jej pracach.

Jak widać z powyższego przemówienia, przewodniczący konferencji rozbrojeniowej nie poszedł zbyt daleko w swych wywodach. Pierwsze, wymienione przez niego, zadanie, dotyczy niewątpliwie najważniejszych sprawy, której jednak beznadziejność ujawniła się podczas trwania konferencji w całej rozciągłości. Co się tyczy ograniczenia zbrojeń w zakresie lotnictwa, wspomnianego przez p. Hendersona, jako o drugiem najważniejszem zadaniu konferencji, to widać z tego, że przewodniczący konferencji radby zredukować program jej działalności tylko do pewnych fragmentów, co, jak wiadomo, ze strony wielu państw napotyka na zdecydowany sprzeciw.

Tyle o przemówieniu p. Hendersona, które nie zdaje się rokować zbyt pomyślnych widoków dla dalszych prac konferencji. Te same obawy budzi wystąpienie delegata Stanów Zjednoczonych, p. Davisa. Stanowisko tego państwa, jak widać z przemówienia p. Davisa, nie uległo żadnej zmianie. Stany Zjednoczone są nadal gotowe do współpracy nad rozbrojeniem powszechnem, ale jednocześnie pragną się trzymać jaknajdalej od wszelkich rokowań i układów, prowadzonych przez państwa europejskie, i nie zgodzą się na żaden układ, któryby wciągał siły zbrojne Stanów Zjednoczonych do załatwiania jakichkolwiek konfliktów. Natomiast Stany Zjednoczone przystąpią do układu międzynarodowego o kontroli nad handlem bronią i amunicją. Delegat amerykański przyznaje, że konferencja znalazła się przed trudną decyzją: albo kontrolowane rozbrojenie albo proste ograniczenie zbrojeń, ale z oświadczenia p. Davisa nie widać, aby Stany Zjednoczone chciały jej naprawdę pomóc w rozstrzygnięciu tego trudnego problemu.

Pozostało nam jeszcze do omówienia przemówienie delegata Rosji sowieckiej, p. Litwinowa. Ten bez żadnych ceremonij stwierdził fiasko konferencji rozbrojeniowej. Jedynem właściwem wyjściem byłoby natychmiastowe faktyczne rozbrojenie wszystkich państw, ale na tę drogę nie chciano pójść. Od tego zaczęły się dalsze trudności. Przeciwieństwa między poszczególnemi państwami istnieją nadal w całej swej ostrości, a pogłębiają je jeszcze bardziej ostatnie wydarzenia polityczne. Nie wymieniając Niemiec, mówi o nich p. Litwinom, jako o tem państwie, które myśli o zdobyciu cudzych terenów. O tem wiedzą inne państwa, nic zatem dziwnego, że są zaniepokojone i wahają się coraz bardziej z przystąpieniem do rozbrojenia. Podkreśla następnie z naciskiem p. Litwinow, że konferencja rozbrojeniowa nie może zajmować się kwestją dozbrojenia.

Cóż tedy proponuje p. Litwinom w zamian skrachowanej, zdaniem jego, konferencji rozbrojeniowej? System paktów o nie agresji, a następnie regjonalne pakty o wzajemnem niesieniu sobie pomocy, stosownie do propozycji francuskiej. Pozatem proponuje p. Litwinow przekształcenie konferencji rozbrojeniowej w stałą konferencję, któraby nie miała innego celu, jak utrzymanie pokoju przez stosowanie odpowiednich środków moralnych, gospodarczych i finansowych. Konferencja ta stale współpracowałaby z Ligą Narodów.

Streściliśmy możliwie najobszerniej pierwsze trzy przemówienia. wygłoszone w dniu wznowienia sesji komisji głównej konferencji rozbrojeniowej. Dają one miarę w jakich warunkach zebrała się sesja, uważana powszechnie za ostatnią, i jakie ciężkie zadania ma do spełnienia. Nie chcemy przesądzać, ale wydaje się nam, że sytuacja konferencji rozbrojeniowej jest beznadziejna i wszelkie próby jej uratowania są zgóry skazane na niepowodzenie. Zresztą dalsze jej losy są zależne od stanowiska Francji, nic więc dziwnego, że przemówienie ministra Barthou oczekiwane jest z największem zainteresowaniem.

A. D.

Pan Prezydent Rzplitej w Krakowie.

Wczoraj, w godzinach popołudniowych przybył do naszego miasta Pan Prezydent Rzplitej, prof. I. **Mościcki,** który dzisiaj. w święto Bożego Ciała, weźmie udział w uroczystej procesji, którą poprowadzi Ks. Metropolita A. **Sapieha.**

Już wczoraj Kraków przybrał odświętną szatę; gmachy publiczne, Sukiennice, domy prywatne, przedstawicielstwa konsularne itp. ozdobione były chorągwiami i zielenią.

Popołudniu około godz. 3-ciej zebrały się koło Barbaknu u wylotu ul. Warszawskiej grupy publiczności, w oczekiwaniu na przybycie Pana Prezydenta.

O godz. 3.15 zajechały na dziedziniec wawelski trzy samochody, wiozące Pana Prezydenta Rzplitej z Małżonką, oraz osoby z najbliższego otoczenia. Przybyła również małżonka p. ministra Poczt i Telegrafów p. min. **Kalińska.**

Dostojnego Gościa oczekiwali przedstawiciele władz m. Krakowa: gen. **Łuczyński,** gen. **Mond,** p. woj. **Kwaśniewski,** prez. m. dr. **Kaplicki,** prezes sądu apel. dr. **Parylewicz** i inni. Po powitaniu Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem udał się do swych apartamentów prywatnych na I. piętrze Zamku.

Popołudniu o godz. 5-tej udał się Pan Prezydent do Muzeum Narodowego w Sukiennicach, celem zwiedzenia mieszczącej się tam Wystawy kobierców wschodnich i ceramiki.

O godzinie 6-tej wieczorem odbyło się w krak. Pałacu Sztuki uroczyste otwarcie „Salonu 1934" w obecności Pana Prezydenta przy współudziale władz państwowych i miejskich oraz zaproszonych gości.

Na progu bogato udekorowanego Pałacu Sztuki powitał przybywającego Pana Prezydenta z Małżonką Zarząd Tow. Sztuk Pięknych z prez. prof. **Jarockim** na czele. — W westibulu wygłosił prof. Jarocki krótkie przemówienie, poczem Dostojny Gość przeciął wstęgę, otwierając tem Salon krakowski. Pan Prezydent przeszedł przez salę w towarzystwie p. min. **Kalińskiego,** p. wojewody, p. prez. miasta, gen. **Łuczyńskiego** i gen. **Monda** oraz zaproszonych gości, interesując się żywo poszczególnemi eksponatami.

Przed gmachem Pałacu Sztuki zebrał się tłum publiczności, która witała Dostojnego Gościa gromkiemi okrzykami: „niech żyje!"

Miasto, a szczególnie zabytki Krakowa, były wczoraj wieczorem rzęsiście iluminowane.

W związku z uroczystościami w dniu Święta Bożego Ciała oraz z okazji poświęcenia kamienia węgielnego Muzeum Narodowego, dał się zauważyć **znaczny napływ gości** z pobliskich miast i miasteczek, a w związku z tem ożywiony ruch kołowy i pieszy na ulicach miasta.

Ks. Kard. Hlond w Paryżu.

ZAMIESZKA W AMBASADZIE POLSKIEJ.

Paryż, 30 maja, (PAT). Havas donosi, że w dniu **dzisiejszym** o godzinie 11.25 na dworzec północny przybył prymas polski ks. **kardynał Hlond,** którego na peronie oczekiwał **arcybisk.** Paryża kardynał **Verdier.** Obecny był również biskup **sufragan** paryski ks. **Chapsal,** ambasador polski **Chłapowski,** rektor polskiej misji katolickiej Paulus i szereg innych osobistości ze sfer kościelnych i urzędowych. **Kardynałowie Hlond i Verdier przyjmowali w salonach dworca hołdy przedstawicieli polskich organizacyj kościelnych i świeckich.** Następnie ks. prymas Hlond udał się do ambasady polskiej, gdzie **zamieszka w czasie pobytu w Paryżu.** O godzinie 13 kardynał Verdier wydaje na cześć gościa śniadanie w pałacu arcybiskupim.

Wielkie manewry francuskie.

Paryż, 30 maja. (PAT.). **W bież. tygodniu** odbędą się **wielkie manewry morskie,** w których wezmą udział zarówno **eskadry floty atlantyckiej jak i dywizje armji lądowej.** Manewry odbędą się w okolicach **Lorient** (depart. Morbihan), a założenie ćwiczeń polega na supozycji, że **wielka eskadra północna atakuje wybrzeże** koło Quiberon. a armja lądowa wspomagana flotą powietrzną, broni dostępu do wybrzeża. Grupa atakująca (czerwona), pozostaje pod dowództwem wiceadm. **Drujon.** Biorą w niej udział, prócz **całej eskadry atlantyckiej,** również niektóre jednostki bojowe **floty śródziemnomorskiej.** Siły obronne znajdują się pod dowództwem wiceadm. **Laurient** oraz gen. de **Lacombe;** eskadry lotnicze pochodzą z Brestu, Rochefort i Cherbourga.

Poufne zebranie Rady Ligi.

Genewa 30 maja (PAT). 80-ta nadzwyczajna sesja Rady Ligi rozpoczęła się dziś pod przewodnictwem p. Vasconzelosa. Rada odbyła tylko krótkie posiedzenie poufne, na którem ustaliła porządek dzienny. Rada została poinformowana o odpowiedziach rządów poszczególnych państw w sprawie embargo na eksport broni do Boliwji i Paragwaju. Cztery rządy m. in. Niemcy i Szwajcarja dotąd nie odpowiedziały, czy zgodzą się na ten zakaz. Po deklaracji przedstawicieli Francji i W. Brytanji, którzy podkreślili konieczność jak najszybszego załatwienia tej sprawy, postanowiono wystosować nowy telegram do rządów, które nie udzieliły dotąd odpowiedzi.

Rada została poinformowana także o odwołaniu przez rząd Paragwaju groźby nieprzestrzegania zasad prawa międzynarodowego w stosunku do Boliwji. Należy zaznaczyć, że w związku z tą groźbą rozważano w ostatnich dniach w kołach Ligi możliwość wykluczenia Paragwaju z Ligi.

W sprawie Saary Rada została poinformowana, że raport nie jest jeszcze gotowy.

Anglja zaskoczona wnioskiem Litwinowa.

Londyn 30 maja (PAT). Wystąpienie Litwinowa w Genewie było dla prasy angielskiej, która oczekiwała conajwyżej propozycji paktu wzajemnej pomocy tak nieoczekiwane, że narazie prasa wstrzymuje się z komentarzami. Stanowisko swoje uwidacznia jedynie w tytułach, w których są tego rodzaju uwagi jak: **„Litwinow pragnie zamienić rozbrojenie na bezpieczeństwo"** **„Litwinow pragnie z konferencji rozbrojeniowej zrobić stałą instytucję"** oraz **„Litwinow usiłuje tylnemi drzwiami dostać się do Ligi Narodów".**

Zebrała się również Rada Bałkanu.

Genewa 30 maja. (PAT) Odbyły się tu dwa posiedzenia stałej rady Ententy Bałkańskiej z udziałem min. **Jewticza,** min. **Titulescu,** min. **Tewfika Ruszti** beja i min. **Maximosa.** Rada zdecydowała, że będzie się zbierać dwa razy do roku i że pierwsza oficjalna sesja rozpocznie się w **Ankarze** dnia 24 października br.

Nowe emisje biletów skarbowych.

Warszawa, 30 maja. (Tel. wł.) Z dniem 1 czerwca wypuszczona **będzie nowa emisja biletów skarbowych z 9—12-miesięcznym terminem płatności. Bilety skarbowe wydane będą w odcinkach po 10 i 50 tys. zł.**

Zamach na prezydenta Syrji.

Jerozolima 30 maja (PAT). Z Aleppo donoszą iż w ogrodzie pałacu. gdzie **zamieszkał** przybyły do tego miasta w odwiedziny prezydent republiki syryjskiej, **eksplodowała bomba.** Również **przed budynkiem** gubernatora i zarządu wybuchły bomby.

Hitleryzm przeciw związkom katolickim

Berlin, 30 maja. (PAT.). Po rozporządzeniach, jakie ukazały się w Niemczech zachodnich i na Śląsku niem. zakazujących **związkom młodzieży** wyznaniowej noszenia **mundurów,** odznak i proporców, prezydent policji w Królewcu wydał podobne rozporządzenie, mające obowiązywać w rejencji królewieckiej.

O czem piszą inni?..

Jak to było w Łodzi!

Pierwsze wyniki wyborów w Łodzi były takie, że **lista narodowa (Str. Nar. i Ch. D.) zyskała 80 procent głosów a mandatów 40,** (na ogólną liczbę 72), B. B. 7 mandatów. żydzi sanacyjni 11. blok socjalistyczny (P. P. S., żydowski Bund i Niemiecka partja socjalistyczna) 8 mandatów. resztę mandatów drobne grupy. Już „I. K. C.“ napisał żałobny artykuł wstępny na temat klęski B. B. w Łodzi. Taksamo inne pisma rządowe. Ale — nie trzeba tracić nadziei. Oto bowiem co pisze „Gazeta Polska“:

„**Już** w niedzielę wieczorem jeszcze przed zamknięciem lokalów wyborczych komisji obwodowych, w których odbywało się głosowanie. rozpowszechniła się w Łodzi wersja o rzekomem, fantastycznem zwycięstwie listy endeckiej. Wymieniano jakieś konkretne cyfry wtedy, gdy **komisje obwodowe dopiero rozpoczęły obliczanie** i, oczywiście, nie mogły nawet w przybliżeniu przewidzieć wyników głosowania.

W związku z tem, prezes Głównej Komisji Wyborczej, p. **sędzia Moskwa,** zarządził. zgodnie z regulaminem wyborczym, generalną kontrolę obliczeń wszystkich komisji obwodowych. Cała więc procedura obliczania głosów. **podjęta została na nowo przez komisje okręgowe.** Sprawdzanie odbywa się w obecności wszystkich członków komisji okręgowych. Aby obliczenia były należycie przeprowadzone, w poszczególnych okręgowych komisjach **zainstalowano maszyny rachunkowe.**

Jak zdołaliśmy się poinformować. przy obliczeniach w komisjach obwodowych popełniono szereg zasadniczych błędów: nie odczytywano dokładnie nazwisk na listach. wskutek czego wliczono szereg kartek, które powinny być unieważnione; z drugiej strony zostały niesłusznie unieważnione kartki odbijane na powielaczach. W niektórych obwodach stwierdzono masowe nieprawidłowe unieważnianie głosów lub wadliwe ich obliczanie np. zamiast kartek liczono tylko nazwiska kandydatów itd.“

Naiwny „I. K. C.“ — jak widać — poddał się pesymizmowi już przy pierwszej wiadomości z Łodzi. Nie poddał się jednak p. Moskwa. a także „Gazeta Polska“. Choć komisje dopiero „rozpoczęły obliczanie“ i były w trakcie swej pracy, p. Moskwa jednak „zarządził“ obliczanie głosów „na nowo“. I rezultat jest znakomity. „Gazeta Polska“ donosi, że **teraz** przypuszczalny wynik wyborów będzie następujący: B. B. 24 mandaty. lista narodowa 24, żydzi sanacyjni 10 socjaliści 8 itd. Oto, co znaczy — nie tracić nadziei!

Sen. Grajek i „tow. Stańczzk“.

„Naprzód“ z nieukrywaną radością donosi, że w tych dniach

„otrzymał **tow. Stańczyk nominację na delegata polskich robotników** na obrady Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie. Nominację podpisali: minister spraw zagranicznych p. Beck oraz min. opieki społecznej p. Pacio:kowski. Fierwszym zastępcą tow. Stańczyka mianowany został p. Szurig z ZZZ., drugim zastępcą p. Grajek z Z. Z. P.“

Z tą wiadomością łączy się wiadomość „I. K. C.“ ze Śląska, że sen. Grajek wystąpił z N. P. R., której dotąd był wybitnym **przywódcą, a** to dlatego, że

„**stoi** na stanowisku rzeczowej **współpracy z rządem** w myśl naczelnych uchwał Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i wobec **tego nie może należeć** do stronnictwa politycznego. które reprezentuje bezpłodną krytykę rządu“.

Tak się p. Grajek odwdzięczył rządowi za nominację. Zachodzi pytanie, **czem się odwdzięczy „tow.“ Stańczyk?**

Sukces wyborczy sjonistów.

Żydzi poszli do wyborów samorządowych rozbici na następujące listy: sjonistyczną (narodowa), „bezpartyjną“ (sanacyjną). „aguda“ (zbliżoną do sanacji ortodoksja) i socjalistyczną Bundu (najczęściej razem z P. P. S.). „Nowy Dziennik“ podkreśla

„niebywałe zwycięstwo obozu sjońskiego: **450 mandatów, zdobytych w 14 województwach, — to chyba wymowny dowód sukcesu, odniesionego przez listy sjońskie, sukcesu, który utwierdza nas w przekonaniu, że sjonizm faktycznie sprawuje rząd dusz w ulicy żydowskiej.** Kto jeszcze o tem wątpi, tego chyba przekona przykład Lwowa. — Zresztą, ten sam sukces odnieśli sjoniści także i w innych częściach kraju. Dla przykładu wymieniamy **województwo kieleckie,** gdzie sjoniści zdobyli 92 mandaty (t. zw. Żydzi „bezpartyjni“ i Aguda 88) oraz **województwo białostockie,** gdzie na 61 mandatów sjonistycznych przypada zaledwie 40 mandatów Żydów „bezpartyjnych“ (czytaj: sanacyjnych) oraz Agudy.

Warto zestawić jeszcze dwie cyfry: 450 mandatów zdobytych przez sjonistów i — **47 mandatów Bundu,** zdobytych samodzielnie, a nie na pasku PPS i niemieckich względnie ukraińskich ugrupowań socjalistycznych. Okazuje się, że sojusz z Bundem nie wszędzie był Polskiej Partji Socjalistycznej „na rękę“, odpowiednio też więc rezultat wypadł żałosny. Rola Bundu w ulicy żydowskiej kończy się bezapelacyjnie“.

Koniec partyj w Austrji — i co potem?

W tych dniach rozegrała się w Wiedniu w lokalu partji chrześcijańsko-społecznej prawie żałosna scena. — mianowicie: odbyło się pożegnanie wiedeńskiego prezesa tej partji, prof. Krassera. który dobrowolnie ustąpił z piastowanego od roku urzędu. Z powodu? Pozornie bez powodu. W rzeczywistości z powodu. który głęboko sięga w życie polityczne Austrji za rządów kanclerza Dollfussa. aż do jego podstaw.

KONIEC PARTYJ POLITYCZNYCH. — Nowa Austrja pomyślana jest jako państwo „autorytatywne“. w przeciwstawieniu do państwa „liberalnego“. W praktyce zaś ma się wyrażać nie tylko przez rozszerzenie praw i kompetencyj egzekutywy, a ograniczenie władzy ustawodawczej do minimum, ale i przez jednolitą organizację polityczną społeczeństwa. by to społeczeństwo mogło w każdej chwili stanąć przed rządem i powiedzieć mu: — oto. czego chcą, czego chcą wszyscy obywatele! Skutkiem tego postanowiono zlikwidować bez reszty całe dzisiejsze rozproszkowanie partyjne w Austrji. a dla wyrażania opinji politycznej powołać w miejsce dotychczasowych partyj — jedną organizację o charakterze monopolistycznym. mianowicie „Vaterländische Front“ (Front Ojczysty).

Od zapowiedzi przechodzi się w Austrji już do czynu. W związku z rozruchami socjalistycznemi rozwiązano partję socjalno-demokratyczną. A teraz przychodzi kres na inne partje. także i na partję chrześcijańsko-społeczną. Ustąpienie prof. Krassera zostaje w związku z temi zbliżającemi się decyzjami.

PARTJA CHRZEŚCIJAŃSKO - SPOŁECZNA w Austrji ma swoją bogatą przeszłość. dni sławy i dni ciężkich walk. Właściwym jej twórcą i organizatorem był Lueger (w ostatnim dziesiątku lat ub. wieku). Powstała jako odruch przeciw panowaniu liberalizmu i żydostwa. miała silny odcień antysemityzmu. Rozwinęła się początkowo wśród wiedeńskiego rękodzielca i handlu („mały człowiek“); Lueger stał się prawie bożyszczem tych warstw. W r. 1895. wybory do rady miasta Wiednia dały partji olbrzymią większość (blisko 2/3 mandatów). Lueger został wybrany wiceburmistrzem (potem burmistrzem) stolicy. Wywołało to popłoch. Nienawiść do nowej partji i jej wodza złączyła żydów, socjalistów i arystokrację do walki z Luegerem. Trzy razy odmawiał cesarz Franciszek Józef I. zatwierdzenia wyboru Luegera: trzy razy rada miejska ponawiała swój wybór. Wreszcie cesarz ustąpił, wybór zatwierdził, a Lueger — tym razem zrzekł się godności.

Drugą wielką kampanję stoczyła partja podczas wyborów powszechnych do parlamentu w r. 1907. Odniosła wówczas wspaniałe zwycięstwo. Do Rady Państwa weszła jako najliczniejszy klub.

Było to jej ostatnie zwycięstwo. Po wojnie i rozbiorze Austrji zachowuje ciągle władzę w ręku. Ale za cenę znacznych ustępstw programowych. Staje się partją wszechstanową w zasadzie; w praktyce jednak więcej zrozumienia okazuje dla przemysłu i rolnictwa. niż dla tych warstw. które dotąd w pierwszym rzędzie ją popierały. Skutkiem tego powojenny jej rozwój wykazuje zmierzch jej wpływów przedewszystkiem w kołach robotniczych, które teraz w 90 proc. popadają pod wpływy S. D. Traci partja także wpływ na gminę wiedeńską na rzecz potężniejącej S. D.

Znaczenie partji urosło ponownie w okresie Ks. Seipla, który chciał z niej zrobić narzędzie reformy nowego ustroju. On to bowiem pierwszy wysunął hasło „ustroju stanowo-zawodowego“. Partja jednak nie poszła za nim.

Dziś wielka ta partja zmierza do swego kresu. Podzieli los wszystkich partyj austrjackich. Austrja polityczna przybiera charakter „jednolity“. Partje znikną; ich miejsce zajmie „Front Ojczysty“.

ALE, CO POTEM? Oto pytanie, które się narzuca!

To, co Austrja w tej dziedzinie robi. zrobił przedtem Mussolini i Hitler. Ludzie, których interesuje życie polityczne, mają pod ich rządami do wyboru: albo „interesować się“ niem w czterech ścianach domu, albo należeć do jedynej. monopolistycznej, partji. Za krótko jeszcze obserwujemy te zmiany, byśmy mogli wydać o nich bezwzględnie pewny sąd. Może istotnie ludziom ta forma życia politycznego wystarczy. Może sobie w łonie tej „jednej jedynej“ partji. jaką n. p. w Austrji ma być „Front Ojczysty“. stworzą takie warunki. które im umożliwią zachowanie swobody głosu i poglądów bez rozbijania jej na kawałki. A może w tego rodzaju partjach potworzą się: „prawice“ i „lewice“. Sądzić bowiem należy po całych wiekach doświadczeń. że ludzie i w tym nowym ustroju zechcą mieć różne zdania na najważniejsze nawet sprawy państwa. Dotąd tym różnicom poglądowym dawali wyraz tworząc różne programowe partje. Zachodzi pytanie, co rządy „autorytatywne“ zrobią. by tej naturalnej właściwości społeczeństw dać pole do działania?

Mussolini. Hitler. Stalin nie uznają tej właściwości ludzkiej natury. Ciekawi jesteśmy, jakie stanowisko w stosunku do niej zajmie kanclerz Dollfuss.

W. Z.

O zamierzonym zamachu stanu w Rumunii.

Po Łotwie Bulgarja. po Bulgarji miała być Rumunja. Czytelnicy domyślają się. że chodzi nam **o dyktatury,** rodzące się ostatnio. jak grzyby po deszczu. bez żadnej potrzeby, dla zaspokojenia ambicji różnych lokalnych wielkości, często na zapas...

W ciągu ubiegłych kilku dni mówiono i pisano bardzo dużo o zamierzonej dyktaturze w Rumunji. Wymieniano nawet nazwisko domniemanego dyktatora. który miał objąć władzę. oczywiście. z wiedzą króla Karola. Owym kandydatem był. względnie jest. **gen. Averescu.** Są tacy. którzy twierdzą. że zamach stanu w Rumunji już doszedłby do skutku. gdyby nie to. że zmarła żona gen. Averescu. Fakt ten odwlókł realizację zamierzonych planów.

Nie zajmowaliśmy się dotąd szerzej temi pogłoskami o zamachu w Rumunji. sądziliśmy bowiem. że jest w nich wiele przesady. Tymczasem w dziennikach francuskich ukazały się artykuły, z których tonu i treści można przypuszczać, że jednak w tych pogłoskach **było dużo prawdy.** Gdyby było inaczej, pisma francuskie z „Temps“. organem ministerstwa spr. zagranicznych na czele. nie zajęłyby z pewnością królowi rumuńskiemu **poszanowania konstytucji i parlamentaryzmu** pod groźbą przesilenia dynastycznego oraz pogrążenia państwa w otchłań anarchji i wojny domowej.

„Rewolucja. jaka dokonała się w Jugosławji — pisze „Temps“ — i jaka odbywa się obecnie w Bulgarji daje się wytłómaczyć szczególnemi warunkami lokalnemi. które jednak nie odpowiadają zupełnie sytuacji w Rumunji. Ludność rumuńska jest najgłębiej przywiązana do ustroju liberalnego. **konstytucyjnego i parlamentarnego.** Dwie największe partje rumuńskie — liberalna i narodowo-chłopska reprezentują 75 proc. ciała wyborczego i tem samem dzierżą w swym ręku puls życia politycznego w kraju. Byłoby niebezpiecznym błędem narzucać może rządowi absolutną władzę **bez kontroli przedstawicielstwa narodowego**. Dojście do władzy gabinetu Averescu — dodaje „Temps“ — nie mogącego liczyć na najmniejsze poparcie parlamentu. spowodowałoby przesilenie konstytucyjne i pchnęłoby rząd **na drogę dyktatury.** „Temps“ kończy: „Wyraźnie należy życzyć, żeby w Bukareszcie zwyciężył rozum. to znaczy. by dokonało się porozumienie co do zachowania u władzy liberalnego gabinetu Tatarescu, lub też co do utworzenia rządu narodowego o charakterze ściśle **konstytucyjnym i parlamentarnym**“.

Analogiczne uwagi, lecz ujęte w formę jeszcze bardziej stanowczą, wypowiada znany publicysta Bernus w „Journal des Debats“:

„Dojście do władzy germanofilskiego gabinetu Averescu, gabinetu przy poparciu żelaznej gwardji, która **popełniła mord** na osobie Duci, pociągnęłoby tragiczne konsekwencje dla Rumunji i nawet może wojnę domową“. Tem też tłomaczy się energiczne ostrzeżenie, zwrócone wprost do króla, z którem wystąpił publicznie wiceprezes partji narodowo chłopskiej p. Lupu. P. Lupu oświadczył: „jakimkolwiek jest obecny gabinet liberalny, ma on prawo do życia. W imieniu całej partji narodowo-chłopskiej ostrzegam, że **nie będziemy tolerować** ustroju przeciwnego ustrojowi konstytucyjnemu. Jesteśmy gotowi poświęcić życie w obronie naszych wolności politycznych“.

Komentując deklarację p. Lupu, Bernus pisze, że w interesie pokoju i w interesie samej Rumunji życzyć jej należy, ażeby próba zamachu stanu i wprowadzenia dyktatury wojskowej skończyła się **całkowitem fiaskiem.**

Według ostatnich wiadomości z Rumunji, pod presją opinji zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej. król Karol zrzekł się jakoby zamiaru powierzenia władzy gen. Averescu, a tem samem projekt wprowadzenia dyktatury został zaniechany.

:ooo:

TALERHOF.

W jesieni br. upływa dwadzieścia lat od stworzenia przez Austrję obozu koncentracyjnego dla więźniów politycznych i „szpiegów“ z Małopolski wschodniej w Talerhofie. W słynnym tym obozie przebywało i cierpiało przez 4-ry lata kilka tysięcy działaczy i niewinnych ofiar głównie z obozu rusofilskiego. Dlatego też moskalofile małopolscy uważają tragedję Talerhofu za cząstkę swej historji i za fakt. **który raz na zawsze wykopał przepaść pomiędzy nimi a obozem ukraińskim.** Ukraińcy bowiem — według twierdzeń moskalofilskich — byli tymi, którzy spowodowali Talerhof przez swe oskarżenia i donosy.

Z okazji dwudziestolecia Talerhofu odbędzie się pod patronatem rusofilskim **zjazd byłych więźniów** we Lwowie dnia 31 bm. Ze zjazdem połączone są obrady, zawiązanie związku talerhofczyków, odsłonięcie pomnika na cmentarzu łyczakowskim i manifestacyjny pochód przez miasto.

Sfery ukraińskie niezadowolone są z tego wykorzystywania przez moskalofili tragedji talerhowskiej na swoje konto. Chciano początkowo całą sprawę zlekceważyć i ośmieszyć, gdy jednak przekonano się, że wspomnienie Talerhofu przemawia żywo do duszy chłopa ruskiego, zmieniono taktykę. Próbuje się w artykułach dziennikarskich, a nawet w osobnej broszurze. udowadniać. że w obozie talerhofskim zamknięci byli i cierpieli nie tylko moskalofile, ale też i świadomi Ukraińcy. Katolicka „Meta“ idzie tak daleko. iż nawet **wzywa do współudziału** w obchodach talerhofskich, pisząc:

„Zwykliśmy każdy ruch moskalofilski lekceważyć. sprowadzać go do swego rodzaju politycznego „tamtamu“. Czy słusznie?

Sądzimy. że nie. Zwłaszcza nieodpowiedniem byłoby to teraz. kiedy wykorzystuje się heroiczny moralny moment „talerhofskiej ofiary“. Masowy udział Ukraińców w talerhofskich świętach na prowincji, przychylne stanowisko szczególnie ukraińskiego duchowieństwa do tych świąt i odpowiednie taktowne ich wyjaśnianie. organizowanie i przez „Ukraińców-talerhofczyków“ talerhofskich obchodów. wybije najważniejszy atut z rąk moskalofili: nie pozwoli im tej ofiary zmonopolizować znowu dla siebie. Wtedy ranę na naszym narodowym organiźmie leczyć będziemy my. I rzecz najgłówniejsza: nie pozwolimy jej — rozdrapywać“.

Przy sposobności dodać należy, że **ruch moskalofilski wykazuje w ostatnich czasach większą żywotność** i to nietylko na Łemkowszczyźnie, ale i na Podolu. Dowodem tego choćby urządzone niedawno „święto kultury ruskiej“ w Kamionce Strumiłowej, na które przymaszerowały wsie czwórkami z orkiestrą na czele.

Zewnętrzna jednak aktywność ruchu moskalofilskiego **paraliżowana jest wewnętrznemi rozterkami.** Zwłaszcza opanowanie i trwonienie wielkiego majątku „Narodnego Domu“ we Lwowie przez mniej odpowiednie jednostki gotowe jest doprowadzić do rozłamów i rozbicia obozu staroruskiego od wewnątrz. Powstał nawet we Lwowie dwutygodnik pt. „Prołom“, który walcząc z karjerowiczostwem i depprawacją w swoim obozie. **próbuje nawiązać pewne stosunki z obozem ukraińskim.** Oto, co czytamy w pierwszym numerze tego pisma:

„Ani umrzykami, ani zdrajcami naszego narodu być nie chcemy! Nauczeni pomyłkami przeszłości. chcemy tworzyć nowe życie!... Nasze hasło: Przełom! — od niewiary. uwiądu starczego i sprzedajności — na szlaki żywej. ideowej działalności! Działalności dla tego narodu, jakiego my synami, dla tej ziemi, jaką przepoiły krwią i potem teraźniejsze rozswarzone i dawne, jedną myślą związane pokolenia... Pragniemy, by zawieszono bratobójczą walkę, jaka od pół wieku rozdziera i osłabia nasz naród... Wzywamy wszystkich dobrych. obecnie poważnionych synów naszego narodu do współpracy i jedności!“

Co z tego wyniknie i jaka będzie przyszłość obozu rusofilskiego powie nam coś może zjazd „talerhofski“.

Fr. Bł.

Na ziemiach Rzplitej.

Konsekracja ks. Biskupa-sufragana śląskiego.

W niedzielę dnia 3 czerwca b. r. odbędzie się w Mysłowicach konsekracja nowomianowanego ks. Biskupa-sufragana dr. T. Bromboszcza. Sakry biskupiej udzieli Ks. Biskup Stanisław Adamski, współkonsekratorami będą Księża Biskupi Kubina i Gawlina.

Wręczenia nagród m. st. Warszawy.

We wtorek w sali portretowej Magistratu m. st. Warszawy odbyło się uroczyste wręczenie nagród m. st. Warszawy laureatom: prof. L. Krzywickiemu, prof. Sz. Askenazemu i prof. F. Szopskiemu.

Na uroczystość przybyli: prezydent m. st. Warszawy Kościałkowski, przedstawiciele Pol. Akademji Literatury z prezesem W. Sieroszewskim, członkowie sądów konkursowych i wszyscy wiceprezydenci miasta i przedstawiciele świata nauki, sztuki, prasy. Prezydent miasta po przemówieniu odczytał orzeczenie sądów konkursowych i wręczył laureatom artystycznie wykonane dyplomy oraz czeki po 5.000 zł. Dyplom i nagroda dla laureatki nagrody artystycznej p. Olgi Boznańskiej zostaną przekazane konsulowi R. P. w Paryżu, który wręczy je laureatce.

W bagnie nadużyć magistrackich w stolicy.

Komisja śledcza do spraw głośnych nadużyć w magistracie i przedsiębiorstwach miejskich w Warszawie wpadła na trop znacznych malwersacyj i przywłaszczeń na terenie dyrekcji wodociągów i kanalizacji. Jak ustalono, nadużycia te popełniane były od dłuższego czasu, a dokonywało ich kilku urzędników, działających ze sobą w zmowie. Zakonspirowana szajka miała ścisły kontakt ze zdemaskowaną przed kilkoma laty grupą defraudantów Adelta i tow. Nadużycia popełniano w ten sposób, że należność, pobieraną od kamieniczników za zużytą wodę, przelewano na fikcyjne konta, względnie nie wciągano ich do kwitów sznurowych.

Księżna Radziwiłłowa ofiarą oszustów.

Do prokuratora w Warszawie wpłynęła skarga Cecylji ks. Radziwiłłowej przeciwko dawnemu administratorowi Dobraszyckiemu o oszustwo. Administrator zaproponował księżnej dokonanie tranzakcji kupna brylantów. Proponowane brylanty miały być rodzinnemi klejnotami książąt Sanguszków i znajdowały się według zapewnień administratora, w rękach krewnego ks. Sanguszki Jana Zaleskiego, który musiał je z powodu kłopotów finansowych sprzedać okazyjnie. Księżna zainteresowała się klejnotami. Cena była niska: 40.000 zł., a kamienie były poprostu imponującej wielkości. Administrator zakomunikował księżnej, że był u jubilera, który ocenił brylanty jako prawdziwe. Na tej podstawie księżna nabyła klejnoty. W parę dni potem Dobraszycki opuścił posadę. Pewnego dnia ks. Radziwiłłowa oglądając brylanty powzięła podejrzenie co do ich autentyczności. Znajomy jubiler oświadczył jej, że brylanty są fałszywe. Dano znać prokuratorowi, który odszukał administratora oraz Zaleskiego. Obaj nie przyznali się do winy, wzajemnie się oskarżając. Prokurator obydwóch postawił w stan oskarżenia.

Odczytanie 30 „grypsów" na sali sądowej.

W Katowicach toczy się rozprawa przeciw bandzie przemytniczej Franciszka Maniury. W trzecim dniu w dalszym ciągu zeznawali świadkowie. Z zeznań wynika, że samochody bandy przemytniczej przepuszczali ze strony niemieckiej na polską urzędnik celny, Głownia i dozorca Makuła, których aresztowano. Sąd zapoznał się również z t. zw. grypsami, które w więzieniu pisał w czasie śledztwa Franciszek Maniura. W grypsach tych przemytnik prosił o dostarczenie mu do więzienia rozmaitych lekarstw i środków, jak wapna i t. p., aby spowodować chorobę i w ten sposób wydostać się z aresztu. Pozatem dawał on wspólnikom instrukcje, jak mają postępować, aby aferę zatuszować.

Maniura polecał unieszkodliwić głównego świadka oskarżenia, niejakiego Brzozowskiego, który pełnił obowiązki nocnego stróża w garażu, w Katowicach, gdzie zatrzymywały się samochody z przemycaną sacharyną. Według tych instrukcyj, Brzozowski miał być wywieziony na niemiecką część Śląska. Podobną metodę zalecał Maniura i w stosunku do drugiego świadka, Szwedy.

Ogółem odczytano przeszło 30 grypsów, z których wynika, że szajka składała się z 25 osób i była wyposażona w środki techniczne do przemytu, dysponując sześcioma samochodami. Część członków szajki znajduje się na wolności, gdyż przebywa w Niemczech.

Niepowołany obrońca Gorgonowej.

Przed Sądem Grodzkim we Lwowie odbyła się rozprawa przeciw p. Matuli, sąsiadowi Zaremby w Brzuchowicach, oskarżonemu o rzucanie obelg pod adresem komisarza Responda w związku z jego dochodzeniami w sprawie zbrodni brzuchowickiej i krytycznem potraktowaniem przez niego odciążających Gorgonową rewelacyj, z któremi, jak wiadomo wystąpił Matula, nazwany przez prasę domorosłym detektywem. Sąd skazał Matulę na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Niebawem odbędzie się drugi podobny proces przeciw Matuli przed Sądem Grodzkim.

—oo—

Zgon zwycięscy z pod Cusimy.

W Tokjo zmarł admirał Togo. Markiz admirał Heihachiro Togo, zwycięzca z pod Cusimy urodził się w roku 1847, jako syn samuraja. Od wczesnej młodości poświęcił się karjerze wojskowej, wstępując do marynarki wojennej. Po odbyciu studjów wojskowych w angielskiej szkole wojskowej w Portsmuth, brał udział w stłumieniu rozruchów koreańskich w roku 1882, jako dowódca okrętu wojennego. W r. 1894 mianowany został dowódcą bazy morskiej w Kure, poczem brał udział jako dowódca krążownika w wojnie chińsko-japońskiej w r. 1895 odznaczył się wówczas w bitwach pod Portem Artura i Wei Hai-Wei. W r. 1904 mianowany został admirałem. Z chwilą wybuchu wojny rosyjsko japońskiej admirał Togo otrzymał stanowisko dowódcy kombinowanej floty japońskiej i kierował atakiem na Port Artura od strony morskiej. 27 maja 1905 r. jako dowódca kombinowanej floty, rozbił pod Cusimą drugą flotę, rosyjską, która pod dowództwem admirała Wożdjestwieńskiego spieszyła na odsiecz Portu Artura. Była to bitwa, która rozstrzygnęła o losach wojny rosyjsko-japońskiej. W roku 1905 admirał mianowany został szefem sztabu admiralicji japońskiej a w r. 1907 za zasługi dla cesarstwa otrzymał tytuł hrabiego.

—oo—

WYJAZD KS. PRYMASA DO FRANCJI. We wtorek dnia 29 bm. wyjechał do Paryża w sprawach duszpasterskich Ks. Kardynał August Hlond. Z okazji swego pobytu we Francji Ks. Prymas złoży wizyty Księżom Kardynałom francuskim.

ŚWIĘTO ROBOTNICZE W LUBLINIE. Z okazji rocznicy encyklik społecznych zostały zorganizowane w Lublinie uroczyste obchody. Nabożeństwo odprawił w katedrze ks. rektor Szymański. Po nabożeństwie uformował się imponujący pochód, zmierzający do sali „Corso", gdzie się odbyła podniosła akademja. Referat o encyklikach wygłosił ks. prof. Jan Dąbrowski.

KURS DUSZPASTERSKI W TARNOWIE. Staraniem Diecezjalnego Instytutu Akcji katolickiej w Tarnowie odbędzie się w dniach od 17 do 24 czerwca b. r. Pierwszy Tydzień Katolicko-społeczny poświęcony metodycznemu i racjonalnemu prowadzeniu akcji charytatywnej po parafjach. Tydzień będzie miał na celu przygotowanie do pracy i przeszkolenie t. zw. „sióstr parafjalnych", które w Wydziałach Parafjalnych „Caritas" będą prowadzić biuro a w tych parafjach, gdzie z różnych powodów Wydziału Caritas nie będzie — będą służyć radą fachową i pomocą Komitetom, poświęconym akcji charytatywnej. (KAP.)

—oo—

Z całego świata.

Włamanie do konsulatu polskiego

W nocy z wtorku na środę dokonano włamania do konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie. Nieznani sprawcy rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, z której zrabowali przeszło 600 złotych w walucie czeskiej. Inne rzeczy pozostawili nietknięte. Konsul w Morawskiej Ostrawie zwracał się niedawno do miejscowej dyrekcji policji z prośbą o wzmocnienie opieki nad budynkiem konsulatu. Obawy te okazały się uzasadnione.

Uczył języka włoskiego choć go wcale nie znał.

Sąd w Budapeszcie rozpatrywał ciekawą skargę Rosci Demeter, młodej osoby z Debreczyna, przeciwko Karolowi Horwatowi, u którego pobierała ona lekcje języka włoskiego. Młoda Węgierka postanowiła nauczyć się po włosku. Dowiedziawszy się od jednego ze swoich znajomych, że Horwat zna doskonale język włoski zwróciła się do niego. Horwat przez rok zapoznawał swoją uczenicę z pięknym językiem Dantego. Kiedy już panna Demeter była przekonana, że może swobodnie czytać po włosku, zamówiła w księgarni kilka powieści. Któż opisze jej zdumienie, gdy się przekonała że ani jednego słowa nie rozumie! Wyjaśniło się wnet, że książki były rzeczywiście pisane po włosku, ale nauczyciel uczył pupilkę języka serbskiego. Niecny nauczyciel skazany został na zwrot pobranego honorarjum, nadto zaś zapłacenie odszkodowania w wysokości 2000 pengö. Po włosku Horwat wcale nie umiał.

—oo—

SKARGA KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO W GENEWIE. Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęło zażalenie księcia Pszczyńskiego na ostatnie zarządzenie polskich władz skarbowych. W uzasadnieniu skargi książę podkreśla, że wskutek zarządzenia „uniemożliwia mu się dalsze prowadzenie jego przedsiębiorstw".

LOTNICY ZAWADZILI O PRZEWODY ELEKTRYCZNE. Dwaj uczniowie szkoły lotniczej w Thalerhof pod Grazem zawadzili w czasie lotu o przewody elektryczne wysokiego napięcia i spadli pokolei do stawu. Oba samoloty zostały strzaskane. Mechanik jednego samolotu nazwiskiem Sikorawski zmarł wskutek ran w szpitalu.

Komunikat.

Uczniowie z ostatnich klas szkoły powszechnej, chcący w przyszłości wstąpić do Zakonu O.O. Bernardynów, będą przyjęci na studja gimnazjalne.

Podania o przyjęcie i prośby o bliższe informacje należy wnosić najpóźniej do 1-go sierpnia pod adresem:

Kolegjum Serafickie O. O. Bernardynów, poczta Radecznica, (Lubelskie).

Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy.

Poseł Jugosławji nagle opuścił Węgry.

Dosyć tajemniczo brzmi wiadomość podana przez niektóre dzienniki budapeszteńskie, a dotycząca posła jugosłowiańskiego Dra Aleksandra Vukcevica, który nagle w ubiegłą niedzielę opuścił stolicę Węgier i wyjechał do Belgradu. Odjazd jego, niezapowiedziany rządowi węgierskiemu, nie był jednak tajemnicą dla pewnych dyplomatów, akredytowanych przy rządzie węgierskim. Na pożegnanie odjeżdżającego posła przybyli bowiem na dworzec kolejowy przedstawiciele poselstwa rumuńskiego i czechosłowackiego, co pośrednio jest pewną wspólną demonstracją Małej Koalicji.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że wypadek ten posiada pewne dalej idące znaczenie i pozostaje w związku z bezpodstawnem oskarżeniem, wniesionem przez rząd węgierski do Ligi Narodów przeciw Jugosławji o rzekomo wywoływanie przez nią nieporozumień granicznych. Sprawa ta spadła wprawdzie nareszcie z porządku dziennego ostatniej sesji Rady Ligi, ale w myśl „procedury" wypłynie na nowo w jesieni, gdyż rząd węgierski mimo pouinych zaleceń dotąd drażniącej swej noty nie wycofał.

Z dalszych informacyj wynika, że wyjazd posła Vukcevica zwrócił tembardziej powszechną uwagę, iż dyplomata ten właśnie dopiero przed kilku dniami powrócił z Belgradu, gdzie złożył swe sprawozdanie w związku z notą o incydentach pogranicznych. Poufnie wiadomem jest również, że wyjazd jego obecny jest bezterminowy. Ponieważ zaś Jugosłowja odwołała również z Budapesztu swą delegację do rokowań gospodarczych, a na oskarżenia węgierskie zapowiedziała merytoryczną odpowiedź, zawierająca dowody, że chodzi albo o fakta przedawnione albo zgoła nieznaczące — zatem okoliczności te dowodzą, że dywersja węgierska spotkała się z całkowicie zdecydowanemi krokami strony zaczepionej. Być może, iż poskromi to nieco rewizjonistyczne zapędy Budapesztu, co będzie zaś pewną zasługą ze względu na konsolidację stosunków w tej części Europy.

Siewcy zbrodni.

W związku z ostatnią zbrodnią w Krakowie otrzymaliśmy od jednego z przedstawicieli inteligencji garść cennych uwag na temat smutnej roli, jaką odgrywają pewne pisma podważające fundamenty religijne i moralne. Wyjmujemy z nich jeden ustęp.

„Może to bezbożnictwo i te bluźnierstwa przeciwko religji chrześcijańskiej, jakie spotykamy w pewnych pismach, nie zawsze są uderzające, — ale właśnie dlatego że się kryją między linjami, są niebezpieczniejsze i szkodliwsze, niż czasem otwarte bluźnierstwo, budzące odrazę i oburzenie czytelnika choćby jako tako wierzącego — tu bowiem zręcznie bałamuci się czytelnika zastrzeżeniami, iż to nie walka z religją, ale tylko walka z klerem, z „klerykalizmem" (frazes oklepany!), z „polityką" (!) Kościoła, z wstecznictwem i t. d.... Cóż to wszystko znaczy? Czy walka z powagą Kościoła, nauczającego prawdy objawionej nie jest pośrednią walką z tąż prawdą, a więc i walką z religją chrześcijańską? — Czy zatem ten młody człowiek, któremu się zohydzi Kościół nauczający, będzie odtąd z czcią i posłuchem przyjmował jego naukę religji — czy raczej wzgardziwszy Kościołem, nie wzgardzi też i jego nauką? Nie mówi się: „Walczymy z religją katolicką" — bo jeszcze społeczeństwo nasze na ogół katolickie odepchnęłoby od siebie tego rodzaju napaści — ale głosi się (na razie) walkę z „klerykalizmem" w imię dobra Państwa i kultury i t. p. — aby powoli, zręcznie i chytrze przygotować czytelnika do wyrzucenia z dziedziny myśli i serca dogmatu katolickiego!

Nie chcę po nazwisku czy tytule wymieniać tu odnośnych autorów czy ich pism, ale chciałbym obudzić tu czujność wszystkich ludzi dobrej woli, dobrych i naprawdę „państwowo" usposobionych obywateli kraju, czujność Władz, o których chcę mieć jak najlepsze przekonanie, iż troszczą się o prawdziwe zdrowie moralne narodu. „Caveant consules"! Nie wystarczy bowiem tylko karać same zbrodnie, ale jeszcze trzeba doszukiwać się ich źródeł i w samem źródle zło przytłumić".

J. K.

Rzeczy ciekawe

KONIEC WIEKU ŻELAZNEGO. Na zjeździe chemików niemieckich w Halle wywołał wrażenie wykład dra Froweina, zapowiadający koniec t. zw. „wieku żelaznego". Frowein wyliczył, że przy zwiększającym się zapotrzebowaniu żelaza w rozmiarach 3 i pół proc. wystarczą pokłady europejskiej rudy żelaznej zaledwie jeszcze 58 lat, **pokłady zaś na całym świecie tylko 64 lat.** Roczna produkcja światowa surowca żelaza zwiększyła się od r. 1500 z 50 tysięcy ton na 100 miljonów ton. Mimo to nie ma, zdaniem prelegenta, powodu do ograniczania zapasów, gdyż praca chemików zapobiegnie szczupleniu tych zapasów. Tak np. będzie można przez zmniejszenie strat z powodu rdzy oszczędzić około 17 proc. produkcji światowej żelaza.

PRACE WYKOPALISKOWE KOŁO IRKUCKA. Akademja Historji Kultury Materjalnej ZSRR organizuje na wielką skalę poszukiwania w przedhistorycznem osiedlu w pobliżu Irkucka. W osiedlu tem zamieszkiwali **myśliwi, polujący na mamuty przed 25 tys. — 30 tys. laty.** Prace wstępne prowadzone w latach 1930-1932 doprowadziły do odnalezienia śladów domowisk, licznych przyrządów z krzemienia i figurynek z kłów mamuta.

Po wyborze prezydenta Czechosłowacji.



Prezydent Masaryk, wybrany w dniu 24 bm. prezydentem Czechosłowacji, wygłasza po wyborze przemówienie, transmitowane przez radjo.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport.

Pretensje Czechosłowaków.

Do zarządu Pol. Zw. Lekkoatletycznego wpłynęło z Czechosłowacji pismo z żądaniem odszkodowania pieniężnego za niedojście do skutku meczu Poznań—Praga, wyznaczonego na dzień 31 bm. w Pradze. W odpowiedzi na żądanie to PZLA odpisał, że **pretensje Czechosłowaków uważa za nieuzasadnione**, gdyż PZLA już w pierwszych dniach maja b. r. zawiadomił Związek Czeski, że w wyznaczonym terminie Polacy do Pragi przybyć nie będą mogli, jednocześnie proponując przełożenie terminu tego samego spotkania na później.

PIŁKARZE WIEDEŃSCY W POLSCE. W najbliższych dniach przyjeżdżają do Polski dwie czołowe drużyny wiedeńskie, Admira i Austria.

Austria gra w najbliższy czwartek, 31 bm. w Krakowie z reprezentacją miasta. Na meczu tym obecny będzie Pan Prezydent Rzplitej. Admira spotka się w najbliższy czwartek we Lwowie z reprezentacją miasta, a w dniach 2 i 4 czerwca walczy na Śląsku z reprezentacją piłkarską Śląska. Pierwszego dnia mecz odbędzie się w Katowicach, a nazajutrz — w Król. Hucie.

Ulica...

Dla dziecka patrzącego z okna ulica jest synonimem ruchu i życia. Dla starca, któremu siły nie pozwalają opuszczać mieszkania, ulica to — wspomnienie. Zamglonym wzrokiem obserwuje drgające życie. Z za okien mieszkania jak z za kratek więzienia spogląda na ruch i śpieszących i cofa się myślą wstecz, kiedy i sam był silnym, energicznym, kiedy z pośpiechem przebiegał gwarne ulice miasta.

Ulica zmienia swój wygląd z każdą porą dnia. Wczesnym rankiem jest jeszcze jakoby senna: tylko furmanki i auta ciężarowe mącą jej ciszę. Potem radosna wrzawa dziatwy śpieszącej do szkoły wypełnia ją nadzieją, że życie jest i będzie wartkie, i że będzie odnawiane ciągle nowemi zasobami energji.

Ulica jest świadkiem nędzy bezrobotnych, którzy głodni wałęsają się po niej, by zabić czas, nudę i głód. Jest też świadkiem promenad ludzi zamożnych. A gdy zmrok zapadnie, gdy zapłoną światła, i potem milknie wartkie życie, puste trotuary odpowiadają głuchem echem krokom nielicznych przechodniów. Z zaułków miasta wypełzają cienie ludzkie (noc sprzyja złym zamiarom i deptaniu godności ludzkiej). Ulica mogłaby wówczas opowiadać wiele o upadkach serca i nędzy ludzkiej. Ale raz w rok jest ulica prawie kościołem. Jest bowiem miejscem, gdzie ludzie składają hołd Bogu w oktawie Bożego Ciała. „Zróbcie Mu miejsce", — rozbrzmiewa pieśń po ulicach miasta. Biją dzwony, chwieją się chorągwie, rączki dziatek rzucają Mu kwiaty i tłumy wiernych zalegają ulice. A Chrystus z obłoków kadzideł, przy wtórze pieśni zmieszanej z biciem dzwonów, błogosławi wierzącym i niewierzącym sercom. Jedyna to w roku chwila święta ulicy. Jest to chwila, w której człowiek znużony życiem odzyskuje równowagę i spokój. Odzyskuje też zrozumienie, że Ten, który przyrzekł, że będzie z nami „do końca świata", błogosławi życiu mimo jego upadków: mimo tego, że ulica nasza żyjąc własnem egoistycznem życiem, tak często przypomina jerozolimską ulicę, która u bram pałacu Piłata wołała: „Ukrzyżuj Go".

Fiszerowa.

Jubileuszowa monografja „Pana Tadeusza".

St. Pigoń: „Pan Tadeusz" — Wzrost — wielkość — sława. — Studjum literackie — Warszawa 1934., str. 400.

Doczekaliśmy się szczęśliwie czasów, o których w „Epilogu" marzył Mickiewicz, a obchodząca dziś stulecie istnienia „historja szlachecka" rośnie w swej artystycznej sile i popularności, nie tylko u swoich. Nie tak dawno wybitny historyk literatury niemieckiej, prof. J. Nadler wyraził się, że Pan Tadeusz nie ma w literaturze niemieckiej utworu, któryby mu odpowiadał w rodzaju i w randze.

Jednakowoż w Polsce przeciętnemu inteligentnemu czytelnikowi przydać się może przewodnik, uczący patrzeć z nowego punktu na epopeję Mickiewiczowską. Właśnie też prof. Pigoń opracował nie tyle monografję historyczno-literacką, ile studjum o dynamice Pana Tadeusza, a następnie przypominające jak poemat wrastał w polskie społeczeństwo i jego psychikę.

Przedewszystkiem wprowadził nas w stosunki kulturalne Litwy na pocz. XIX. i pokazał, jak głębokie przemiany dokonywały się w społeczeństwie naszem po upadku niepodległości. Zwykle „przełomowość" tej epoki bierze się płytko, bo tylko politycznie; tymczasem przecież chodzi tu o kruszenie się powolne systemu, ustalonego w ciągu wieków, systemu, który zapadał się w przeszłość, by zrobić miejsce nowym porządkom. Na tle opracowania prof. Pigonia problem „starych i młodych" w Panu Tadeuszu zarysowuje się mocno i wyraziście, zwłaszcza że autor demonstruje nam ad oculos, jak to już w tradycji literackiej zwłaszcza u Niemcewicza moment narodzin nowego świata był przedstawiony. Mickiewiczowi ten kierunek twórczości Niemcewicza był szczególnie bliski i drogi. Właściwie jednak dopiero z rozdziałem trzecim wchodzimy w tajniki twórczości. Zaciekłe rozczytywanie się badacza zarówno w tekście ogłoszonym, jak przedewszystkiem w rękopisach doprowadziło do przekonania, że epopea Mickiewiczowska rozwijała się powoli, w kilku etapach rozrostu pomysłu i ten dynamiczny charakter stwierdza Pigoń dowodnie. Z sielanki opartej początkowo na momentach autobiograficznych, rozwija się obraz tradycyjnej obyczajowości na to, by wnet ustąpić fali heroizmu, którym przepajała się dusza Mickiewicza w pamiętnym roku 1833. Nie chodzi tu tylko o znaną wszystkim apoteozę duchowej wielkości księdza Robaka, ale głównie o niezauważaną dawniej zbieżność między „Panem Tadeuszem" a artykułami Mickiewicza pomieszczanemi w „Pielgrzymie". Entuzjastyczny obrońca wyprawy Zaliwskiego, nie zatrzaskiwał wtedy drzwi od Europy hałasów i w księdzu Robaku dał apoteozę nieustannego trudu emisarjusza. To odczytanie związków z politycznemi przekonaniami Mickiewicza z owych czasów daje nowe oświetlenie głównej postaci.

Żywioł epicki owego wygodnego i sytego świata szlachetczyzny narzuca się nam dziś w poemacie zbyt silnie. Nowoczesność patrjotyzmu ks. Robaka nie przechyla szali dość stanowczo, nic dziwnego przeto, że pada ze strony badacza pytanie: „Czy Rzeczpospolita nic zostawiła nic na zasiew jutra? Gdy u góry magnaterję przegryzła pycha rodowa, gdy szlachtę-posesjonatów rozniosła junacka samowola Jacków lub zdusiło ciasne sobkostwo Sędziów, gdy dół zaległa ciężka bryła ciemnego, niewolnego ludu, — czyż nigdzie już nie zdołała się uczepić nadzieja?"

Odpowiedź na to pytanie wypada twierdząco. Mickiewicz ostoję bytu narodowego widział w warstwie drobnoszlacheckiej, w zaścianku. Ten ma być komórką odrodzenia, tam chowa się w całości istota psychiki polskiej.

W tym punkcie trudno oprzeć się refleksji krytycznej. Przecież zaścianek to gromada ciemna, wśród której świetnie żeruje demagogja Gerwazego, a brać szlachecka nie okazuje dość wyrobionego sumienia obywatelskiego, nie mówiąc już o ciemnocie tych „wychowanków" Stolnika, rzekomo kopami kształconych przez niego w konwiktach. Na ten przypuszczalny zarzut badacz był przygotowany i przedewszystkiem przypomina optymizm poety, który, widząc kłótliwość szlachecką, jej się nie obawia, ponieważ dostrzega pod nią zupełnie zdrowy miąższ duszy narodowej, ponieważ wierzy w polską psychikę i wierzy zwłaszcza w **bitwę** jako kąpiel oczyszczającą Polaka z jego słabości. Nawiasowo dodać można, że ta wiara w duszę anielską, oczyszczającą się z grzechu rubaszności na polu bitwy, ma u Mickiewicza, niedoszłego powstańca, szczególny charakter jakiejś kompensacji.

Jeszcze jeden moment pozytywnej wiary polskiej uświetniony w Panu Tadeuszu podkreśla prof. Pigoń, a to ideę unji Polski z Litwą. Sprawę dobrzyńskiego zaścianka, owych wmieszkałych od wieków na Litwie Mazurów traktuje jako minjaturę problemu tak głęboko kształtującego stosunki w Polsce od czasów jagiellońskich. Mickiewiczowski patrjotyzm miał cechy bardzo konkretne i silnie związane z naturalnem podłożem stron rodzinnych: stąd to podkreślanie swej przynależności do Litwy i Nowogródczyzny.

Ale ukochanej Litwie — zdaniem Mickiewicza — grozi niebezpieczeństwo wprost natury religijnej: Moskwa może oderwać Litwę od jej posłannictwa, od idei unijnej, może zniszczyć jej drogi dziejowego rozwoju. Otóż w minjaturze stosunków powiatowych świadomość posłannictwa dziejowego jest żywa zawsze, a szczególniej w chwili najwyższego napięcia uczuć narodowych, w momencie przybycia wojsk koroniarskich.

Bardzo subtelne komentarze, snute przez uczonego na kanwie doskonałej znajomości o drogach myślowych i uczuciowych poety łączą się w całość bardzo piękną i nieraz aż tak

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 31: Boże Ciało. Najśw. Marji P. Pośredniczki łask.
Wchód słońca 3.22, zachód 19.45.
Długość dnia 15 godzin i 36 min.
Piątek 1: Jakóba Strepy, Fortunata Kr.
Wschód słońca 3.21, zachód 19.46.
Długość dnia 15 godzin i 38 min.

OGRANICZEŃ DLA APLIKANTÓW W SĄDOWNICTWIE NIE BĘDZIE. Naskutek sprzeciwu Min. Pracy i Opieki społecznej projekt ograniczenia przyjęć prawników do aplikantury sądowej został odrzucony. Również egzaminy aplikantów po odbyciu przez nich obowiązkowej praktyki sądowej będą się odbywały bez ograniczeń. Zaznaczyć należy, że istnieje prawdopodobieństwo przedłużenia o rok czasu aplikacji w sądach.

STUDJA NAD ZADŁUŻENIEM PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Min. Opieki Społecznej przystąpiło już do prac związanych ze sporządzeniem wykazu stanu zadłużenia pracowników umysłowych w Polsce. Zgromadzone dane zostaną również przedłożone ministerstwom skarbu oraz przemysłu i handlu, które wykorzystać ją mają w swych pracach ustawodawczych.

TRWAŁA NAWIERZCHNIA NA UL. KRUPNICZEJ. Na ostatniem posiedzeniu Komisji dla spraw gospodarczych Rady m. uchwalono m. i. przedłożyć Radzie m. wnioski w sprawie wykonania trwałej nawierzchni w ulicy Krupniczej na odcinku od ul. Karmelickiej do wylotu ul. Dolne Młyny.

„NA FALACH WISŁY I RADJA". Staraniem Referatu sportowego Rozgłośni krakowskiej i Małopolsko-śląskiego Okręgu P. Z. K. odbędą się w niedzielę dnia 3 czerwca b. r. o godzinie 15-tej oryginalne zawody na Wiśle mianowicie Slalom kajakowy na odcinku między mostem dębnickim a mostem im. Marsz. Piłsudskiego. Zawody te, pierwsze tego rodzaju w Polsce mają na celu wykazanie sprawności amatorów sportu kajakowego, tak stowarzyszonych jak i nie stowarzyszonych, którzy będą musieli przejeżdżać przez bramki, zrywać baloniki w czasie jazdy i t. p. Program zawodów obejmuje 4-ry biegi. Rozgłośnia krakowska transmituje finał interesujących tych zawodów.

WŁAMANIE. W nocy z 28 na 29 b. m. dostał się nieznany narazie sprawca do biura Kierownictwa Państw. Robót Meljoracyjnych, przy ul. Rybackiej L. 2. przez wybicie szyby w oknie i odsunięcie rygli. Skradł on maszynę do pisania wart. 864 zł. Dochodzenia w toku.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„V. CZWARTEK MŁODYCH TALENTÓW" urządza Stow. Młodych Muzyków (pl. Szczepański 7. I. p.) 31 b. m. o godz. 17-ej. Wstęp wolny. Garderoba 50 gr.

PLENARNE POSIEDZENIE KRAK. IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ odbyło się 29-go b. m. pod przew. prezesa T. Epsteina. Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia damy w jednym z najbliższych numerów.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Rzeczpospolita poetów".
Piątek 1 czerwca: „Rzeczpospolita poetów".
Sobota: „Romans".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: A. L. 14 zatonęła.

ŚWIT: Nad przepaścią (Przygody podróżników).
APOLLO: „Miłość w Szanghaju".
SZTUKA: I. „Baroud", II. „Czeluskin".
SŁONKO: „Pieśń nad Pieśniami" (M. Dietrich).
UCIECHA: Czibi (Franciszka Gaal).
PROMIEŃ: „Każdemu wolno kochać".
ADRIA: „Eskadra straceńców".
BAGATELA: Bohaterska Dwójka.
ATLANTIC: „Szalona noc w Zoo".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Dama Kameljowa".
KINO MUZEUM: w czwartek „Czemp" i dodatki.
CYRK STANIEWSKICH na Błoniach obok boiska K. S. „Cracovia". Ostatni dzień pobytu. Dziś czwartek 31 maja 1934 r. 2 ostatnie pożegnalne przedstawienia o godz. 4.15 popoł. i **8.30 wieczór zamknięcie.**

Uroczystości krakowskie zapowiadają się imponująco

Dla informowania przyjezdnych zorganizowanym został stały dyżur w holu wyjściowym dworca głównego. Do dyżurnego informatora winni się zwracać w szczególności przybywający do Krakowa za zniżkowemi biletami powrotnemi ze stacyj Bielsko, Katowice, Nowy Sącz, Oświęcim, Rzeszów i Tarnów, celem uzyskania pomieszczeń i należytych wskazówek.

Dla przyjezdnych, zorganizowanych w grupy, zarezerwowane zostało na czas procesji miejsce w Rynku głównym, wzdłuż gmachu Sukiennic, od strony ul. Szewskiej. Miejsce to odgrodzone sznurami przez Straż pożarną, winno być zajęte przez grupy najpóźniej do godziny 9-tej.

Pragnąc dać możność przyjezdnym zwiedzenia wspaniałej wystawy kobierców i ceramiki, oraz Muzeum Narodowego, zarząd miejski otworzył całe Muzeum w Sukiennicach w czwartek od godz. 12.30 do godz. 17-tej. Wstęp 40 groszy od osoby.

W dniu Bożego Ciała popołudniu kursować będą autobusy z ul. Podwale do Lasu Wolskiego. Zapowiedziane plakatami wycieczki autobusowe w piątek przedpołudniem, ze względów technicznych zostają odwołane.

WSTĘPY NA UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO.

Publiczność pragnąca wziąć udział w akcie poświęcenia kamienia węgielnego pod przyszły gmach Muzeum Narodowego w obecności Pana Prezydenta Rzplitej — może nabywać bilety wejścia w cenie po 50 groszy. Nabyć je można w sklepie Elektrowni (ul. Bracka), w sklepie Gazowni (pl. Szczepański), oraz w biurze Pol. Zw. Turyst. (ul. Szpitalna 46), w piątek przed południem.

Dla przyjezdnych z zniżkowemi biletami powrotnemi — zarezerwowane zostaną miejsca za wstępem, który wynosi po 40 groszy od osoby. Osoby zaproszone winny u wejścia legitymować się przygotowanemi kartami wstępu na trybuny. Zaproszenia opiewają wyłącznie na **1 osobę.**

DEKORACJA MIASTA.

Zarząd Miejski apeluje jeszcze raz do obywateli miasta, aby dekoracja domów, położonych zwłaszcza na szlaku procesji Bożego Ciała, ze względu na podniosły charakter uroczystości, przeprowadzona została jak najokazalej i w sposób najbardziej artystyczny. — W szczególności dotyczy to kamienic, przy których ustawione będą ołtarze.

TRANSMISJE RADJOWE I ZDJĘCIA FILMOWE.

„Polskie Radjo" przeprowadzi transmisję na wszystkie rozgłośnie polskie z procesji Bożego Ciała, oraz z uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego. Obecnie montuje się szereg mikrofonów nad Rynkiem, oraz na terenie przyszłego Muzeum. — Dwugodzinny reportaż z dachu nad odwachem, przeprowadzi kierownik propagandy m. Krakowa Dr. J. **Dobrzycki.** Poszczególne epizody uroczystości będą filmowane.

Przepisy komunikacyjne.

I. Boże Ciało. Wjazd i wyjazd samochodów na Wawel dla gości oficjalnych będzie się odbywał od strony pl. Bernardyńskiego. Dojście na Wawel dla **zorganizowanych stowarzyszeń,** będzie się odbywać od strony pl. Bernardyńskiego od godz. 8.15. Publiczność będzie się mogła udać na nabożeństwo w Katedrze rampą od strony ul. Kanonicznej, która będzie otwarta dla pieszych do godz. **7.40.**

Ulice Podzamcze, Kanonicza i Grodzka będą o godz. 8-mej zamknięte dla komunikacji **kołowej. Komunikacja piesza będzie się odbywać** tylko chodnikami.

II. Poświęcenie kamienia węgielnego. W dn. 1-go czerwca pojazdy udające się na uroczystość będą mogły przyjeżdżać tylko przed godziną 18-tą od strony ul. Smoleńsk, a następnie przez ul. Retoryka, ul. Piłsudskiego torem jezdnym po stronie lewej obok zieleńca w kierunku Al. Krasińskiego. Publiczność udająca się na trybuny za zaproszeniami będzie mogła dojść na miejsce uroczystości wejściem od strony Al. Mickiewicza. Publiczność bez zaproszeń a za kartami wstępu będzie wchodzić wejściem od strony Al. 3-go Maja. Al. Mickiewicza oraz ul. Piłsudskiego będą zamknięte dla komunikacji kołowej.

W dniu 1-go czerwca o godz. 20-tej odbędzie się na tle wspaniale iluminowanych Sukiennic i wieży ratuszowej wielki festiwal muzyki polskiej. Orkiestry pod batutą mjr. J. Schreyera wykonają kolejno Fanfary Prezydenta Rzplitej. Dziewulskiego „Księcia Niezłomnego" i Nowowiejskiego „Marsza Pretorjanów", poczem zjednoczone chóry krakowskie z współudziałem art. opery prof. St. Romanowskiego odśpiewają Moniuszki „Balladę o Florjanie Szarym" oraz Kowalskiego „Pieśń o Prezydencie".

WIECZÓR SZKOŁY MUZYCZNEJ Im. Wł. Żeleńskiego w Krakowie (Balet, orkiestra, śpiew solowy, chór żeński) odbędzie się w sobotę 2 czerwca o godz. 18-tej w „Bagateli". Bilety w kasie teatru.

„ZIELONE LATA", widowisko J. Jaremy wystawione będzie 1, 2 i 3 czerwca w Domu Artystów (pl. św. Ducha 5). Początek o godzinie 21.30.

W kościółku na górze Ukrzyżowania w Kalwarji Zeb.

odbędą się zamknięte rekolekcje dla Pań Nauczycielek. Początek 19 czerwca b. r. o godz. 7-mej wieczorem. Zakończenie 23 czerwca rano. Prosimy ze sobą zabrać: kocyk, prześcieradło i małą poduszeczkę. Całodzienne utrzymanie i nocleg 4 złote. Zgłoszenia przyjmuje Klasztor OO. Bernardynów w Kalwarji Zebrz.

Co opowiada właścicielka sklepu

o swej znajomości z Wł. Bobrzeckim?

Do Redakcji naszej zgłosiła się wczoraj p. Marja z Karwowskich Wnękowska — jak podaje — wdowa po legjoniście, matka kilkorga nieletnich dzieci, która do niedawna była właścicielką kiosku tytoniowo-gazetowego na rogu ul. Szpitalnej i pl. Marjackiego. Z opowiadania p. Wnękowskiej wynika, że swego czasu poznała przez niej. Nowaka — Wład. **Bobrzeckiego,** który przedstawił jej się jako człowiek **pozbawiony wszelkich środków do życia.** P. Wnękowska z litości — jak mówi — dla młodego człowieka, „obarczonego żoną i 3-letniem dzieckiem", nie mającego co włożyć do ust, dawała mu trochę pieniędzy, parę papierosów i nieco jedzenia. Ponieważ pewnego dnia informatorka nasza dostała trzykrotnego krwotoku z płuc, Bobrzecki ofiarował jej się, że ją **zastąpi w kiosku.** „Po 10-ciu dniach choroby, gdy udałam się do swego kiosku — mówi p. Wnękowska — nie znalazłam ani towaru, ani pieniędzy". W kilka dni potem doszła do niej wiadomość o aresztowaniu Bobrzeckiego. Gdy przyszła nazajutrz z resztką gazet — jak podaje — do swego kiosku, Straż pożarna zlikwidowała go. Szkoda, jaką jej miał wyrządzić Bobrzecki, wynosi około **226 zł.** (w papierosach) i ok. **50 zł.** w gazetach. — Wnękowska została bez środków do życia: wszelkie interwencje — jak powiada — u władz nie odniosły dotąd skutku.

Przypuszczać należy, iż sprawa kiosku przy ul. Szpitalnej i jej właścicielki zostanie w toku dochodzeń prowadzonych w związku z całą sprawą morderstwa przy ul. Potockiego wyświetlona i sprawiedliwie załatwiona.

nową, że wywołującą mimowolny sprzeciw. Oczywiście, że interpretacja wciągająca w obręb swej argumentacji mało znane lub zostawiane poza nawiasem fakty, może nieraz uderzać zarówno swą nowością albo trafnością. Zdziwienie może pochodzić stąd, że zanalizowanie czysto intelektualne musi w pracy naukowej zastąpić, względnie uprawdopodobnić, przebieg faktycznie zaszły w psychice twórcy, z innym jednakowoż układem czynników psychicznych.

Otóż dominującym niewątpliwie w epoce tworzenia historji szlacheckim momentem był nastrój głębokiej pogody duchowej poety. Ów optymizm pozwolił mu spokojnie patrzeć na słabości i braki polskiej psychiki, jak również podsunął mu końcowy akord zgody i harmonji, apoteozujący zjednoczenie ludzi wielkich i marnych (np. Rejent), uprzywilejowanych i poniżonych, Koroniarzy i Litwinów w promieniach nowego słońca wolności i równości.

Dotychczas omówiona część dzieła w swej wnikliwości nie wpada jednak nigdy w pedantyczną analizę. Znawca i miłośnik oprowadza nas po gmachu i stawiając obok siebie każe patrzeć na widoki dostrzegane z jego punktu widzenia. Widzi on zaś przedewszystkiem wielkość poematu i z nią nas powoli oswaja. Oswojenie to konieczne i komentarz potrzebny, łatwizny bowiem w arcydziełach niema.

Część druga książki (niespełna 150 str.) to dzieje sławy Pana Tadeusza. Studja w zakresie recepcji dzieł są u nas jeszcze stosunkowo rzadkie, a tak przecie są ważne i instruktywne. Chyba tylko bardzo powierzchowny czytelnik bierze dosłownie pierwszy wiersz „Muzy" Kochanowskiego, bo już następne mu przeczą. Otóż Pan Tadeusz, pisany z najgorętszem życzeniem poety, aby zamienił się w żywą pieśń gminną, wprosił się wprost o studjum dziś nam dane. Zapoznajemy się tu z bardzo ciekawą alternacją w dziejach popularności historji szlacheckiej: raz Pan Tadeusz — to znowu „Dziady" przemawiają mocniej do duszy narodu, stosownie zresztą do całej gospodarki duchowej w zmiennych warunkach życia narodowego. Przedstawienie tych wahań interesuje nie tylko z wyż. wspomnianego względu, ale również z punktu widzenia historji przemian gustu czy upodobań estetycznych.

Studjum prof. Pigonia pogłębia wybitnie nasz stosunek do arcydzieła Mickiewiczowskiego, chociaż nie jest dziełem „wyczerpującem". Prócz wiedzy bowiem bardzo rozległej i solidnej, prócz sumiennej metody wniósł autor w swą pracę nietylko swój osobisty stosunek do dzieła i twórcy, ale również rdzenne wyczucie polskiej psychiki. Jeżeli „Pan Tadeusz" jest najdoskonalszym wyrazem polskiej narodowości, to autor studjum okazał, prócz swych kwalifikacyj natury ściśle naukowej także rdzenne wyczucie polskości.

P. WAKULSKI.

Życie gospodarcze

O kwalifikacjach w handlu i nieuczciwej konkurencji

obradował zjazd polskiego kupiectwa.

W tych dniach obradował w Warszawie **zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.** Celem zjazdu było bliższe i obszerniejsze omówienie przez reprezentantów **kupiectwa** polskiego, zjednoczonego, szeregu **aktualnych** obecnie dla handlu polskiego **zagadnień.**

W obradach wzięli udział przedstawiciele organizacyj kupieckich z Grudziądza, Katowic, Lwowa, Łodzi, Poznania, Wilna i Warszawy. Tematem obrad były następujące zagadnienia: **Zrzeszenia i Związki** przymusowe, zagadnienie **kwalifikacyj** zawodowych w handlu, zagadnienie **nieuczciwej** konkurencji, zasady znowelizowania **przepisów**, dotyczących podziału **przedsiębiorstw** handlowych na **kategorje**, zagadnienie odłużenia handlu itd.

Większość spraw poruszonych w toku obrad będzie jeszcze przedmiotem **szczegółowych studjów w poszczególnych organizacjach** oraz **wyłonionych na zjeździe komisjach**, poczem na podstawie opracowanych w ten sposób materjałów, uzgodnione zostanie w tych sprawach **ostateczne** stanowisko Naczelnej Rady na następnym zjeździe, projektowanym w jesieni br.

Dochody i wydatki państwowe w kwietniu

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o dochodach i wydatkach państwowych w pierwszym miesiącu nowego roku budżetowego. **Ogólna suma dochodów** wyraziła się **kwotą 170 465 tys. zł.**, i równoważyła się z wydatkami które wynosiły w kwietniu br. 170. 465 tys. złotych

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwowych przedstawiały się w kwietniu br. w tysiącach złotych następująco. **Administracja** 110.344 w tem **dochody skarbowe z podatków i opłat** 78.719, inne dochody administracyjne 31.625, **wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw** 1.500. z monopoli 58.591, w tem z monopolu solnego 4.500, z tytoniowego 26 000 spirytusowego 17.521, zapałczanego 8.470, z loterji państwowej 2.100, wpłaty do skarbu państwa z funduszów 30,

Wydatki: Administracja 166.215, w tem władze naczelne (Prezydent R. P., sejm i senat, Prezydjum Rady Ministrów, Najwyższa Izba Kontroli Państwa) 1.495, ministerstwo spraw zagranicznych 4.048, wojskowych 61.518, wewnętrznych 15.620, skarbu 8.165 sprawiedliwości 6.987, przemysłu i handlu 3.578, komunikacji 1.125, rolnictwa 2 129, wyznań religijnych i oświecenia publicznego 23.978, opieki społecznej 5.639, poczt i telegrafów 88, emerytury 12.162, renty inwalidzkie i pensje 9.172, obsługa długów państwowych 10.601; **dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 2 707 do funduszów 1.543,**

Kiedy nastąpi rewindykacja wkładek

z b. austrjackiej Postsparkasse?

Komitet likwidacyjny dla **dawnych wkładów austrjackich** w Warszawie, ogłosił wyjaśnienie w sprawie wkładów złożonych w swoim czasie w b. austrjackiej Postsparkasse w Wiedniu.

Według tych wyjaśnień na pokrycie pretensyj z tytułu wkładów oszczędnościowych, **złożonych** w swoim czasie do b. austrjackiej **Postsparkasse** przez obywateli polskich przejęto papiery wartościowe, opiewające na dawne korony austrjackie. Skonwertowanie tych walorów na papiery w walutach obecnie obowiązujących, a więc na złote, korony czeskie i leje rumuńskie, wymagało przeprowadzenia obszernej korespondencji i pertraktacji z odnośnemi instytucjami zagranicznemi. W niektórych państwach dotychczas jeszcze nie wydano potrzebnych zarządzeń dla konwersji odnośnych papierów. M. in. czeskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, mimo kilkakrotnych interwencyj Komitetu za pośrednictwem Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, nie załatwiło konwersji czeskich obligacyj kolejowych, stanowiących część aktywów. Mimo napotykanych trudności, Komitet jednak dokłada wszelkich możliwych starań, aby realizacja aktywów mogła być ukończona w jak najkrótszym czasie.

Wkońcu nadmienia się, iż Polska jest jednem z pierwszych państw sukcesyjnych, które tak daleko już doprowadziło likwidację pretensyj swoich obywateli, w odniesieniu do austrjackiej Postsparkasse.

Walka z katastrofalnym stanem dróg.

Jesteśmy na ostatniem miejscu wśród cywilizowanych narodów, a pod względem automobilizmu stoimy poza Rumunją i... Albanją.

Przed kilku miesiącami powstało stowarzyszenie, jedyne tego rodzaju na świecie, pod nazwą „Liga Drogowa“, mające za zadanie propagowanie wśród społeczeństwa idei i znaczenia dobrych dróg w Polsce w całokształcie naszego gospodarstwa społecznego. Że Liga taka jest celowa, potrzebna, a nawet konieczna — wykazała jasno konferencja prasowa, odbyta w ubiegły piątek w Automobilklubie Polski. Szereg referentów na podstawie konkretnych dowodów i cyfr przedstawił jasno ogrom katastrofy, która nam grozi.

Z roku na rok stan dróg pogarsza się coraz bardziej, żyjemy nadzieją, że jakoś tam będzie, a w rzeczywistości jesteśmy już bliscy momentu, kiedy wogóle drogi nowoczesne przestaną u nas istnieć. Już i tak obecnie jesteśmy na ostatniem miejscu wśród cywilizowanych narodów a stosunki drogowe u nas są o wiele gorsze niż w egzotycznych krajach: Maroku, Kongo czy na wyspach Malajskich.

Wyjście z obecnej sytuacji widzi Liga Drogowa w pierwszym rzędzie w zwiększeniu dotacji państwa na cele budowy i konserwacji szos. Fakt, że wydatki skarbu polskiego na drogi wynoszą zaledwie ułamek procentu ogólnego budżetu (dokładnie 0,7 proc.), podczas gdy Stany Zjednoczone poświęcają na to przeszło 40 proc. swych ogólnych wydatków, mówi sam za siebie. Trudno jednak przypuścić, by ludność nasza chętnie składała daninę na rzecz dróg automobilowych, nietylko gotówką, ale nawet w formie, doskonale zresztą pomyślanych przez Ligę, szarwarków, skoro samochód stał się w Polsce czemś zupełnie niedostępnem nawet dla ludzi zamożnych. Walka o drogi musi być połączona z akcją zmotoryzowania kraju.

W ostatnich latach automobilizm został w Polsce zupełnie zniszczony. Pod względem ilości wozów stoimy w tyle za Rumunją i nawet... Albanją. W tym samym momencie, gdy Niemcy dążą do tego, by każda rodzina miała swój wóz, którego cena ma nie przekraczać 2.000 zł. i osiągnąć w ten sposób ideał amerykański: 1 auto na 4 mieszkańców — w Polsce samochód jest najwyższym luksusem, o którym przeciętny obywatel nawet marzyć nie może.

Stan dróg i stan automobilizmu, rzeczy związane ze sobą tak nierozerwalnie, jak skutek z przyczyną, mają znaczenie nietylko jako wykładnik rozwoju gospodarczego danego kraju, ale odgrywają również niepoślednią rolę w dziedzinie zdolności eksportowych, obrony państwa i wielu innych. Nie będąc bynajmniej luksusem, auto przyczynia się jako środek komunikacyjny, indywidualny i kolektywny, do wzrostu zamożności kraju. Zbędną byłaby argumentacja na ten temat, gdyż wszędzie już prawie uznano słuszność i racjonalność tej tezy.

Automobilizm bez dobrych szos, nie mówiąc już o autostradach, nie może jednak ani rozwijać się, ani istnieć. Bez rozwoju dróg niema automobilizmu.

A przecież mamy własne granitołomy na Wołyniu, których rozbudowa dałaby nam możność pokrycia Polski siecią dobrych i — co najważniejsze — bardzo trwałych dróg i szos.

Stan wojenny w Bułgarji



Z powodu wprowadzenia w Bułgarji dyktatury wojskowej zaprowadzono w całym kraju stan oblężenia. Skutkiem tego obrazek powyżej zamieszczony można było zaobserwować niemal codziennie na ulicach stolicy. Oto kobiety udawały się na zakupy pod eskortą wojska w czasie, gdy nie wolno było opuszczać mieszkań pod karą aresztu.

Pensje wdów i sierót po 8 i 4 zł. miesięcznie.

W związku z artykułem, omawiającym rozgoryczenie w **szeregach urzędniczych** na tle ustaw o przeszeregowaniu i późniejszych zarządzeń uposażeniowych, zwłaszcza w odniesieniu do emerytów — otrzymujemy z Dyrekcji Kolei Państw. w Krakowie pismo z wyjaśnieniami poruszonych w tym artykule faktów. Nadmieniamy, że uwagi nasze zaczerpnęliśmy **z „Jedności“, organu Związku Zrzeszeń Urzędniczych**, który zwłaszcza w sprawie pensji wdów i sierót kolejowych, poświęcił specjalną uwagę.

Dyrekcja kolei prostuje następująco:

„Wypłatę dodatku mieszkaniowego pobieranego przez wdowy i sieroty do końca marca 1934, **wstrzymano na podstawie zarządzenia Ministerstwa Komunikacji** stosownie do postanowień par. 48. ustęp 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28. I. 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 9, pozycja 74), wobec czego w maju br. go nie wypłacono, za miesiąc zaś kwiecień **potrącono w 4 do 5 ratach miesięcznych, począwszy od 1 maja br.**

1) Nieprawdą jest, jakoby Dyrekcja Kolei nie kierowała się względami humanitarnemi przy likwidacji zaopatrzeń wdowich i sierocych, potrącając wstrzymany dodatek mieszkaniowy za miesiąc kwiecień br. jednorazowo, natomiast prawdą jest, że dodatek ten pobrany w kwietniu br., potrącono w czterech ratach, co szczególnie przy niskich zaopatrzeniach wdowich i sierocych obraca się w kwotach ok. 1 zł. miesięcznie. 2) Nieprawdą jest jakoby Rozalja B. wdowa po konduktorze kolejowym otrzymała w kwietniu zaopatrzenie wdowie zł. 8.19 po potrąceniu jej czynszu za mieszkanie w kwocie 22 zł. 67 gr. a w maju zł. 4.01 po potrąceniu jej czynszu natomiast prawdą jest że Rozalja B. otrzymała w kwietniu 8.19 zł., lecz po potrąceniu jej czynszu w kwocie 22 zł. 63 gr. i 5 zł. na poczet nadebranego zaopatrzenia w czasie od r. 1923 — 1926 r., zaś w maju otrzymała 4.01 zł. po potrąceniu jej czynszu 22 zł. 63 gr., 3 zł. na poczet nadebranego zaopatrzenia i 1 zł. tytułem pobranego dodatku mieszkaniowego za kwiecień. Dodatek mieszkaniowy u Rozalji B. wynosił 5 zł 18 gr. miesięcznie i kwotę tę rozdzielono na 5 rat kierując się niskim wymiarem zaopatrzenia. Rozalja B. otrzymuje zaopatrzenie wdowie w niskim wymiarze z powodu małej ilości wysługi emerytalnej jej śp. męża i niskiej grupy uposażenia. 3) Nieprawdą jest, jakoby Władze Kolejowe interwenjującym u nich delegatom Organizacyj Zawodowych wyjaśniały, że obcięcia te były następstwem przeoczenia, względnie omyłki, natomiast prawdą jest, że Władze Kolejowe przedstawicielom Organizacyj Zawodowych udzielały szczegółowych i wyczerpujących wyjaśnień odnośnie wstrzymania dodatku mieszkaniowego dla wdów i sierot z dniem 1 kwietnia 1934 r. i potrącenia nadebranego dodatku mieszkaniowego za miesiąc kwiecień, w maju br. odsyłając ich do cytowanego na wstępie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r., co również uwidoczniono na każdym odcinku czekowym, — przez umieszczenie odpowiedniego nadruku.

Wicedyrektor Kolei Państwowych.
Dr. Chan.

Radjo.

Programy stacyj radjowych

Piątek 1 czerwca 1934.

Kraków, (304.3) G.: 7.00 Audycja poranna; 11.35 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegl. prasy; 1150 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Wiadom. meteor.; 12.35 Płyty; 12.55 Dziennik połudn. z Warsz.; 15.05 Komunikat P. U. W. F.; 15.10 Komunikat LOPP.; 15.20 Transmisje z Warsz.: 18.10 Płyty; 18.50 Program na dz. następny; 18.55 Odczyt: „Pisarze Zakopanego: Witkiewicz, Malczewski i Chorowański“: 19.10 Rozmaitości; 19.15 „10 minut o teatrze“: 19.25 Transmisja z Warsz.; 19.43 Wiadomości sport. lokalne; 19.47 Płyty; 22.30 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4). G.: 16.20 Zagadki muzyczne dla młodzieży; 18.53 „Murarz“ reportarz-feljetonowy; 22.00 Wśród książek.

Warszawa, (1345) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 C. d. muzyki z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Muzyka popularna (płyty); 12.30 Wiadom. meteor.; 12.33 D. c. muzyki z płyt; 12.55 Dziennik połudn.; 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.10 Wiadomości gospod.; 15.20 Godzina muzyki lekkiej; 16.20 Przegląd wydawnictw; 16.35 Koncert solistów; 17.30 Odczyt „Przełom majowy“ 17.50 „O szkolnictwie technicznem i rzemieślniczem“; 18.10 Płyty; 18.50 Program na dzień nast.; 18.55 Rozmaitości; 19.15 Wiadomości rolnicze, 19.25 Odczyt aktualny; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 Myśli wybrane: 20.02 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny; w przerwie ok. godz. 21.00 „Życiorysy wielkich ludzi“; 22.00 Płyty: 22.30 Wiadomości meteorol. i komunikat policyjny; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice (395.8). G.: 16.15 Kronika harcerska; 18.50 Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski“; 19.10 „W kraju poszukiwaczy złota“; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zalecana przez lekarzy.

Nie dlatego, że jakoby taniej...

Londyn, 30 maja. (PAT.) „Financial Times“, donosząc o zamierzonym w najbliższym czasie **wyjeździe brytyjskich przemysłowców węglowych do Polski** celem przeprowadzenia dalszych rokowań w sprawie **porozumienia węglowego, podkreśla**, że od chwili wznowienia tych rokowań konkurencja polska na międzynarodowym rynku węglowym **została znacznie wzmożona.** Zdecydowaną wolę polskich **przemysłowców węglowych** w kierunku **rozszerzenia rynków zbytu uwidacznia najlepiej fakt, że** węgiel z polskiego **G. Śląska został skierowany na Węgry** okrężną drogą morską przez Gdynię, Gibraltar, Dardanele, Morze Czarne i Dunajem do Budapesztu, a to wszystko **na skutek wysokich taryf kolejowych** przy tranzycie przez **Czechosłowację.** Ta podróż wynosząca kilka tysięcy mil dookoła Europy **miała się okazać (!) tańszą (?) niż krótki tranzyt przez Czechosłowację**, stosującą prohibicyjne opłaty kolejowe.

—oo—

Ciągłe zajścia pograniczne w Mandżurji.

Moskwa, 30 maja. (PAT.) Agencja Tass donosi z Chabarowska, że w dniach 27 i 28 bm. nastąpiło **ponowne pogwałcenie granicy przez statki mandżurskie.** Do 27 maja statek mandżurski na Amurze zbliżył się na 6 metrów do brzegu sowieckiego i po 2-ch wystrzałach alarmowych, danych przez sowiecką straż pograniczną, oddalił się do brzegu mandżurskiego. Dn. 28 maja statek mandżurski wszedł w ujście rzeki sowieckiej Reja (dopływ Amuru) i przebył około 10 klm. w górę rzeki, przyczem z kapitańskiego mostu **nieustannie fotografowano terytorjum sowieckie.** Sowiecka straż pograniczna dała dwa strzały alarmowe, zaś, gdy statek mimo to nie zatrzymał się, **jeden wystrzał do statku,** który wówczas zawrócił przybijając do mandżurskiego brzegu Amuru. Władze sowieckie prowadzą energiczne śledztwo.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 maja (Tel. wł.). Belgja 123.93, Gdańsk 172.75, Holandja 359.15, Kopenhaga 120.30, Londyn 26.945, Nowy Jork 5.30, Oslo 135.30, Paryż 34.96, Praga 22.05, Szwajcarja 172.34, Włochy 45.10, Berlin, 207.35. Obroty więcej niż średnie tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.28 i jedna czwarta, rubel złoty 4.59, dolar złoty 8.90 i jedna czwarta, gram czyst. złota 5.9244. Marka niemiecka w obrotach prywatnych 204.75, funt szterlingów prywatnie 26.91.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana 44.60, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 67.75, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 113.00, 5 proc. pożyczka konwersyjna 65.25, 6 proc. pożyczka dolarowa 75.25, 5 proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 58.75. Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 87.00, Warszawskie Towarzystwo Fabryki Cukru 19.00, Lilpop 11.65, Ostrowiec 20.00, Starachowice 10.60, tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcyj przeważnie mocniejsza.

Układ bałtycki dojrzewa.

Ryga 30 maja (PAT). Łotewska agencja telegraficzna podaje poseł litewski w **Rydze wręczył** w ministerstwie spraw zagranicznych **nowe memorandum, w którem powiedziane jest** iż rząd litewski gotów jest podjąć **bezpośrednie rokowania** z Łotwą i **Estonja w celu ustalenia warunków współpracy trzech państw i zaprasza rząd łotewski** do wysłania do Kowna **specjalnego przedstawiciela.** Podobne zawiadomienie przesłane zostało do Tallina. Konferencja trzech państw będzie mogła odbyć się po **powrocie dr. Zaunisa** z Genewy, co nastąpi nie wcześniej niż 8 czerwca.

—oo—

Wielka dyskusja wojskowa we Francji.

CHODZI O FINANSOWĄ STRONĘ OBRONY KRAJU.

Paryż, 30 maja. (PAT.) **Komisja finansowa izby deput. obradowała** wczoraj w dalszym **ciągu nad finansową stroną projektu wielkich robót obronnych. Komisja** wysłuchała **referatu przewodn. komisji spraw wojsk. Fabry'ego.** W **dniu dzisiejszym przemawiać będą na komisji ministrowie wojny, marynarki, lotnictwa oraz finansów.**

W przededniu reformy podatkowej.

Paryż, 30 maja. (PAT.) Rada min. na wczorajszem posiedzeniu upoważniła min. finansów do przedłożenia izbie **projektu reformy podatkowej.** Projekt ten ma na celu **bardziej równomierne rozłożenie ciężarów podatkowych,** a z drugiej strony **walkę z nadużyciami i oszustwami podatkowemi.** Nowy projekt **zaostrza sankcje karne** i jednocześnie przewiduje skuteczne **sposoby egzekucji podatków.** W kołach prorządowych oczekują, że reforma podatkowa doprowadzi do ożywienia życia gospodarczego i obniżenia kosztów utrzymania.

—oo—

Czy projekt Litwinowa wykonalny.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Paryż, 30 maja. Prasa francuska obszernie zajmuje się wysuniętą wczoraj na posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej przez **Litwinowa propozycją w sprawie przekształcenia konferencji rozbrojeniowej** na stałą komisję pokojową i stwierdza **doniosłość inicjatywy sowieckiej.** Propozycja ta — pisze prasa — wychodzi ze słusznego założenia, iż w chwili obecnej nie chodzi już o rozbrojenie, lecz o rzecz dużo ważniejszą — **o utrzymanie pokoju.** Niektóre dzienniki sądzą jednak, że projekt sowiecki w chwili obecnej **jest nie do zrealizowania** i dlatego bez znaczenia praktycznego.

Niemcy otrzymają nowe moratorjum?

ZALEGŁE RATY PŁATNE DOPIERO ZA 10 LAT.

Berlin, 30 maja. O wyniku obrad transferowych ogłoszono, że delegacja wierzycieli zagran. doszła do wniosku, iż **można się zgodzić na przyznanie Niemcom pewnych ustępstw.** — Konferencja wybrała komisję, celem zbadania sposobu wykonywania kontroli dewizowej. Bank Rzeszy zobowiązał się w najbliższym czasie udzielić delegatom wierzycieli **informacyj o zarządzeniach, które uznane zostaną przez Niemcy za możliwe do przeprowadzenia.** Moratorjum przyznane Niemcom odnosi się do płatności **między 1 lipca 1934 r. a 30 czerwca 1935 r.** Wierzyciele uprawnieni są w terminie płatności otrzymać **bony, płatne 1 stycznia 1945 r.** oprocentowane na 3 proc. od dnia płatności kuponu a gwarantowane przez rząd Rzeszy.

Delegacje **brytyjska, francuska i szwedzka wyraziły gotowość przyjęcia tej oferty** banku Rzeszy, że: 1) żądania tych rządów, dotyczące długów Rzeszy, zostaną spełnione, 2) w razie uprzywilejowanego traktowania poszczególnych krajów przy wykonywaniu uzgodnionego planu delegatom pozostałych krajów przysługiwać będzie prawo swobodnego działania.

Delegacja szwajcarska nie zaaprobowała planu, delegacja **holenderska** oświadczyła, iż widzi się zmuszoną **odrzucić przyjęcie propozycji.** Delegacja **amerykańska** brała udział w obradach wyłącznie w tych ramach, w jakich konferencja, zgodnie z komunikatem konferencji styczniowej, była zwołana, a mianowicie: **iż unikać się ma wszelkich dyskryminacyj** na korzyść wierzycieli poszczególnych krajów oraz **uchylenia odrębnych** umów.

—oo—

Wywołują popłoch w Zagłębiu Saary

Saarbruecken 30 maja (PAT). **Narodowo-socjalistyczne Zjednoczenie,** mające na celu ochronę interesów gospodarczych Zagłębia Saary, przesłało Radzie Ligi Narodów petycję, w której **domaga się jak najszybszego ustalenia daty plebiscytu.** Motywując swe żądanie wskazuje m. in. na fakt, że w ostatnich czasach **wycofane zostały prawie wszystkie kredyty hipoteczne,** udzielone ze strony francuskiej w wysokości **ok. 60 miljonów fr.** Krok ten pociągnąć miał za sobą **przykre konsekwencje dla życia gospodarczego** w **Zagłębiu Saary.** W rzeczywistości suma ta stanowi zaledwie **drobny procent ogółu hipotek,** gdyż, jak przyznaje petycja, same kasy oszczędnościowe w Zagłębiu Saary wydały więcej niż za 400 milj. fr. kredytów hipotecznych.

100-miljonowy budżet Warszawy.

Warszawa, 30 maja. Min. spraw wewn. w porozumieniu z min. skarbu **zatwierdził bez zmian budżet miasta** st. Warszawy na rok budżetowy 1934/35. Przeprowadzone badania stwierdziły **realność i równowagę** preliminowanych wydatków i dochodów. Zarówno wydatki zwyczajne w sumie zł. 88.045.379, jak wydatki nadzwyczajne w sumie zł. 12.214.025 znajdują **pełne pokrycie** po stronie dochodowej budżetu. W ogólnej sumie dochodów zwyczajnych zł. 88.460.659, przypada 45 procent na dochody z danin publicznych oraz ok. 37 procent na dochody z przedsiębiorstw i majątku ziemskiego. Zatwierdzając budżet min. spraw wewn. udzielił zarządowi miejskiemu **szereg zaleceń,** pośród których do najważniejszych należą **przeprowadzenie dalszych oszczędności w wydatkach na administrację** miejską a w szczególności w działach zarządu ogólnego: utrzymania dróg oraz pomiarów i rozbudowy miasta.

Lekkomyślność czy chęć szkodzenia?

W dniu wczorajszym jedna z **agencyj prasowych** podała, jakoby w Tarnowie i okolicy szerzyła się **jakaś choroba z objawami, podobnemi** do cholery (!).

Wedle wiadomości, które otrzymujemy **ze** strony miarodajnej **informacja wspomnianej agencji prasowej zupełnie nie odpowiada prawdzie,** a rozpowszechniły ją czynniki, którym widocznie zależy na sianiu niepokoju.

PROF. RYBARSKI WYGRAŁ PROCES.

Warszawa, 30 maja. (Telef. wł.). Zakończył się proces redaktora odpowiedzialnego **„Gazety Polskiej“** o zniesławienie prezesa Klubu Nar. **prof. Rybarskiego.** „Gazeta Polska“ **ogłosiła w okresie procesu brzeskiego napastliwy artykuł po zeznaniach prof. Rybarskiego w charakterze świadka,** określający jego zeznania jako **zmyślone i fałszywe.** Prof. Rybarski wytoczył sprawę o zniesławienie, która ciągnęła się przez dwa lata. **Ostatecznie sąd skazał red. odpowiedzialnego „Gazety Polskiej“ na 4 miesiące więzienia. Karę umarza amnestja.**

Projekty rolników.

Warszawa 30 maja (Tel. wł.) **Delegacja centralnych organizacyj** rolniczych zaznajomiła **odpowiednie czynniki** w Ministerstwie **Rolnictwa i Ministerstwie Spraw** Wewnętrznych **z planem nowej organizacji zbytu** produktów rolniczych, **któraby wykluczała** nadmierne **i zbędne pośrednictwo. Plan polega na** skierowaniu **kółek i spółdzielni rolniczych** na drogę handlu **zorganizowanego. W dniu 1** czerwca br. **odbędzie się w Warszawie zjazd** prezesów i kierowników **wojewódzkich Towarzystw, Organizacyj i Kółek Rolniczych z 9 województw Polski centralnej i wschodniej.** Na zjeździe tym omówiony **będzie plan nowej organizacji handlu rolnego oraz wytyczne dla pracy** i propagandy **na wsi. Szczególna uwaga będzie** poświęcona **dostawie artykułów rolnych dla wojska,** gdyż **dostawa zwierząt, zboża, paszy** itd. dla **magazynów wojskowych znajduje się** obecnie prawie wyłącznie **w rękach pośredników.** Organizacje rolnicze **czynią zabiegi, aby intendantury wojskowe pokrywały swoje zapotrzebowanie, o ile to tylko możliwe, bezpośrednio u producentów.**

URLOP B. POSŁA MASTKA.

Warszawa, 30 maja. (Tel. wł.) Min. Sprawiedliwości **uwzględniło** podanie b. posła **Mastka**, skazanego w procesie brzeskim i przedłużyło mu urlop zdrowotny na 5 miesięcy, to jest do 3 listopada.

Anglja nie podejmie inicjatywy rozbrojeniowej.

Londyn, 30 maja. (Telef. wł.). Na odnośne zapytanie w Izbie Gmin oświadczył premjer **Mac Donald: Co do stanowiska Wielkiej Brytanji w sprawie rozbrojenia oznajmił, iż żałuje, iż nie może w tej sprawie nic podać. Również odmówił odpowiedzi na pytanie, czy Anglja podejmie jaką inicjatywę w tej sprawie.** Na dalsze zapytanie co do ewentualnego **wstąpienia Stanów Zjednoczonych A. P. i Rosji do Ligi Narodów, enuncjował: Czy te dwa państwa przystąpią do Ligi Narodów, zależy to od ich własnej decyzji i inicjatywy, jako też dotrzymania odnośnych postanowień statutu Ligi.** Stwierdził ponadto, że ani Japonja ani Niemcy właściwie jeszcze nie wystąpiły z Ligi i zaprzeczył pogłoskom, jako państwa te zgłosiły jakiś projekt reformy statutu Ligi.

Moskwa 30 maja (PAT). Do Pietropawłowska na Kamczatce przybyły wczoraj łamacz lodów **„Krassin“** i statek „Smoleńsk“ z rozbitkami **z „Czeluskina“ i lotnikami, biorącymi** udział w akcji ratunkowej. Olbrzymie tłumy ludności z lokalnemi władzami na czele zgotowały przybyłym entuzjastyczne przyjęcie.

Berlin alarmuje w sprawie Kłajpedy.

Berlin, 30 maja (PAT). Dzisiejszy popołudniowy „Angriff“ w depeszy z Kłajpedy powołuje się na miarodajne informacje i donosi o **mającem nastąpić jeszcze** w ciągu dnia dzisiejszego **obaleniu rządu kłajpedzkiego.** W dniu dzisiejszym odbyć się ma zgromadzenie ludności litewskiej, która wystosować ma do prezydenta dyrektorjum krajowego **niemożliwe do spełnienia żądania.** „Angriff“ zwraca uwagę na rzekomą **koncentrację większych oddziałów wojskowych na terytorjum** Kłajpedy, podkreślając iż posunięcia te pozostają niewątpliwie w związku z planowaną akcją **usunięcia dotychczasowego dyrektorjum.** Dziennik sugeruje, że w razie dokonania tego kroku przez koła litewskie, **musiałaby nastąpić** interwencja **mocarstw sygnatarjuszy.**

Tę samą wiadomość podają inne dzienniki niemieckie, opatrując ją tytułami: „Alarm w Kłajpedzie — litewskie plany gwałtu“, „Nowy zamach litewski na statut Kłajpedy“.

Dotąd brak wyniku wyborów w Łodzi.

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.) Z Łodzi niema jeszcze żadnych wiadomości. Informacje prasy **sanacyjnej są sprzeczne co do wyników. W każdym razie jedno jest wiadome, że pojechał tam dyrektor depart. w Min. Spr. Wewn. Zabierzowski i zacznie się no we(!) obliczanie wyników wyborów.**

—ooo—

T. TRILBY. 43

„Kuleczka“

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego

Zofji Skolimowskiej.

— Moja mała Żanetko, pomnij, że jestem przyjaciółką bardzo wyrozumiałą dla młodego wieku i powiedz mi śmiało, co chcesz, abym wiedziała. Jeśli przeżywasz jakąś przykrą chwilę, będę szczęśliwa mogąc ci ulżyć w jakikolwiek sposób.

— Ach, co przykra, to przykra chwila, nie przypuszczałam nawet, iż z powodu starszej pani nazywającej mnie źle wychowaną dziewczyną może nie być tak ciężko na sercu. Widzi pani, nawet już palić mi trudno.

I szybkim ruchem Żaneta wrzuca w ogień papieros.

— Powiedzże mi wreszcie powód twego wzburzenia.

Ze spuszczonemi oczyma — aby nie patrzeć na mnie, Żaneta się odzywa.

— Powód — to Deniza. Najgorsze powiedziane, a teraz proszę mnie pytać:

Oto więc jest troska, jaką przeczuwałam. — Cóż mi powie Żaneta? Przyszła, gdyż wie dużo rzeczy, a z przyjaźni do mnie chce zdradzić przyjaciółkę. Dziwi mię to, sprawa musi być bardzo ważna. I ja mam ciężkie serce.

— Czy jesteś powiernicą Dozi?

Z brzydkim gestem ulicznika, wspaniałym w tej chwili, odpowiada mi:

— Cóż pani wyobraża sobie? Czy wysłuchawszy zwierzeń Dozi przyszłabym z niemi do pani? Tego bym nie zrobiła i choćby nawet Dozia miała się zatracić, trzymałabym do końca język za zębami. Na szczęście nic mi nie powiedziała, lecz ja zgadłam sama, jestem sprytna, domyślam się, kombinuję jak nie byle jaki detektyw. Dlatego mogę zawołać: Baczność, droga pani, wróg blisko!

Chodzi o von Kluppa, snać jego wyjazd był tylko pozorny.

— Wiedziałaś Żanetko, iż Dozia chce poślubić tego Kluppa, Niemca?

— Tak, wiem, Dozia pochwaliła mi się tym swoim projektem, my zaś, obie z Klarcią powiedziałyśmy jej, co myślimy o nim, a potem nie było już więcej mowy o tej sprawie.

— Czy wiesz, że nie chcieliśmy przyjąć tego pana?

— Tak, mówiła mi Klarcia, Dozia nie ukrywała przed nią swego niezadowolenia.

— Sądzę, a nawet jestem prawie pewna, że Dozia nie widziała już tego Niemca.

— Nie mam tej pewności.

— Cóż chcesz przez to powiedzieć?

— Że jeśli sławetny baron wyjechał, to jego siostra została, a ile razy byłyśmy u Maddy spotykałyśmy ją zawsze.

Nie wiedziałam o tem.

— Zrazu zdawało mi się to rzeczą naturalną, lecz spotkania powtarzające się za każdym razem, zwróciły mą uwagę, zaczęłam więc obserwować.

— Jakież są wyniki twojej obserwacji?

— Że siostra popiera miłość brata. Bawi ją, tę pękatą babę, spłatanie matce francuskiej bolesnego figla. I dziś była u Maddy, czekała już na nas, a zaraz po naszem zjawieniu ośmieliła się zająć całkiem Denizę.

— Cóż jej powiedziała?

— Nie słyszałam początku ich rozmowy, lecz zaręczam pani, że zmawiają się na rzecz bardzo brzydką, w najbliższej przyszłości.

Jakież to bolesne! Wiedziałam, że ma córka jest skryta, lecz zawsze była lojalna i nie przypuszczałam, że może postępować w ten sposób.

Żaneta widzi we zgnębienie, że zaś jest dobra, podziela moją troskę. Lecz odwraca oczy, nie ma czulszego odruchu, nie wypowiada tkliwszego słowa. Rozumiem, nie skończyła jeszcze, a to, co ma do powiedzenia, jest może najprzykrzejsze. Odwagi, najbardziej mi teraz potrzebna.

— Żanetko, mówisz o bardzo brzydkiej zmowie, czy wiesz jaką ona jest?

Uszminkowana twarz ściąga się, mam wrażenie, że pod warstwą róża Żaneta jest bardzo blada. Cóż mi powie? Waha się, decyzja przychodzi jej trudno.

Wstaje, klęka przedemną, ujmuje me ręce w swe dłonie i ściska je mocno.

— Obawiam się, tak, bardzo się obawiam, że gotowa z nim odjechać: pękate babsko wzięło ją do małego saloniku, gdzie obie, zamknięte, rozmawiały tak długo, jak trwało mierzenie sukni. Pani Kuleczko, podsłuchiwałam pod drzwiami, wiem, że to szkaradnie, lecz zrobiłam to dla pani, dla Dozi a także trochę i dla mej ojczyzny, gdyż potraktowałam Niemkę jak szpiega

— Dobrze zrobiłaś Zanetko.

Nie poznaję mego głosu, jest drżący, chrapliwy, cierpię bardzo, bardzo, ale trzeba wiedzieć.

— Żanetko i cóż Niemka mówiła mej córce?

— Że wszystko gotowe, a pociąg wyrusza o dziesiątej.

— Dziś wieczór?

— Tak, dziś wieczór.

— A cóż Dozia na to?

— Zapewniam panią, że Dozia się wahała, lecz Niemka była ciągle przy głosie: „Jutro będziecie u mnie, moja droga mała, jakże się kochać będziemy. Wilhelm (zapewne baron Klupp) szaleje z radości, dajesz mu bowiem wielki dowód miłości, a powiadają, że francuski nie mają silnej woli. Jutro zatelegrafuję do twojego ojca, pojutrze musi nadejść jego zezwolenie a za dwa tygodnie będziesz baronową, śliczną baronową“!

Potem usłyszałam znużony głos Denizy:

— A czy pani pewna, że udało mu się wystarać o mój paszport, metrykę i potrzebne papiery? — Tamta odpowiedziała: — „Przez ambasadę nie było to trudno, bądź spokojna, pojazd ambasady przyjedzie po ciebie dziś wieczór, zawiezie cię na stację i zaprowadzą cię do wagonu zarezerwowanego dla ambasady niemieckiej, gdy zaś będziesz u nas, nie może być powodu do obaw.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.